9 771733 664180 45

Tam ludzie umierają w męczarniach

Relacja z granicy polsko-białoruskiej

strona 15

88% drożej za prąd. Dlaczego?

strona 4

Życie Pabianic

rok XXV, nr 12380
ISSN 1733-6643

9 listopada 2021 r. numer 45

3,00 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Grażyna Grabowska

Co z niej za babcia!

Nad osieroconą półtoraroczną Agniesią, córeczką zamordowanej Marty, znęcała się... babcia - twierdzi prokurator

strona 8

eprasa.pl e21f923040

Felieton: Z drugiej strony

Kodeks stetryczałych sadystów

Najwyższą karą za gwałt na kobiecie jest dwanaście lat więzienia, zaś zgwałconą niewiastę czeka kara dożywocia. Nie przytaczam tu wersetu z kodeksu talibów, u których kobieta jest płodnym uchwytem do misy z baraniną. Cytuję szykowane w Rzeczypospolitej Polskiej zmiany paragrafów kodeksu karnego. Zmiany cuchnące totalitaryzmem, pod którymi podpisało się sto trzydzieści tysięcy moich rodaków, wnosząc je do Sejmu.

Polacy Polkom gotują ten los. Gotują go w XXI wieku, w zjednoczonej Europie, w kraju Kopernika, Chopina, Curie–Skłodowskiej, Norwida, Szymborskiej, w kraju chełpiącym się odwieczną rycerskością wobec dam, ostatnio wszakże zajętym deptaniem praw bliźniego i wdrażaniem cnót niewieścich. Tak oto Polska zawraca ku ciemnocie średniowiecza.

Kolejny werset w ostrzonym niczym katowski miecz kodeksie karnym ma być mniej więcej taki: Na dożywocie zostanie skazana ta kobieta, która nie dopuszczając myśli o urodzeniu potomka gwałciciela, samowolnie ciążę usunie. Bo według stu trzydziestu tysięcy rodaków i Kai Godek urodzić musi każda zniewolona Polka. Jeśli zaś nie urodzi, będzie okrzyknięta zbrodniarką, kobietą wyklętą. Tak oto Polska zawraca ku płonącym stosom.

Prócz kobiet wyklętych dożywocie ma spotkać każdego, kto podniesie rękę na pomiot gwałciciela. Więzienne cele zapełnią się więc znachorkami od upuszczania wód płodowych i babami od zakrzywionych wieszaków. A po kolejnym obostrzeniu paragrafów, jak nic zamkną w celi także kierowniczkę biura podróży, gdy zgwałconej Polce sprzeda bilet na samolot do kliniki w Amsterdamie.

Lekarzy w więzieniach raczej nie uświadczysz. Ginekolodzy z pszczyńskiego szpitala już znaleźli sposób na niewinność. Woleli haniebnie stchórzyć, niż uratować młode życie kobiety pozbawionej nadziei na urodzenie żywego dziecka. Oni wiedzieli, że z ciężarną Izą jest bardzo źle. Oni mogli tę kobietę uratować. Oni powinni uratować Izę, choćby dlatego, że potrafią to zrobić i ślubowali ratować ludzkie życie. Lecz ze strachu przed prokuratorem i sędzią schowali ręce w kieszeniach.

Ten średniowieczny mrok fundują Polkom pospolici sadyści, Kaja Godek, dla której nienawiść jawi się pieszczotą, stetryczali starcy w niemęskich ubraniach, manipulujący przy Konstytucji RP wazeliniarze i stary kawaler z Żoliborza, który o kobietach wie tyle, co ptak o ornitologii. Podejrzewam, że ów dziaders zgotował kobietom piekło po to, by zasłużyć u biskupa na wawelską kryptę. Próbuję go zrozumieć. Wątła odwaga i zasługi w psuciu ojczyzny to za mało na Wawel, a bohatersko polec na obcej ziemi raczej już się nie uda.

Jeśli ktoś wierzył, że za Polkami sprowadzanymi do funkcji inkubatora na porodówce wstawi się prezydent, to znów się zawiódł. Andrzej Duda nie kiwnął palcem ani jako ojciec, ani mąż milczącej Pierwszej Damy. Gdy skazana przez Trybunał Konstytucyjny Iza z Pszczyny dogorywała w szpitalnym łóżku, oglądając plecy lekarzy, pan prezydent umartwiał się o trzy stare rowery skradzione Mai Włoszczowskiej.

Za zmianami w kodeksie karnym idzie „dobra zmiana" w kodeksie obyczajów IV RP. Wzorcem rycerskości wobec Matek Polek staje się Ryszard Terlecki. Gdy któraś kobieta próbuje nawiązać dialog z tym dżentelmenem, rycerski wicemarszałek Sejmu z miejsca rewanżuje się komplementem: „Jest pani kretynką". Ktoś jeszcze nie kojarzy, czemu w młodości miał ksywę „Pies"?

Redaktor

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
9 listopada	10 listopada	11 listopada	12 listopada	13 listopada	14 listopada	15 listopada
Ursyna Teodora	Leny Andrzeja	Dzień Niepodległości	Renaty Witolda	Stanisława Mikołaja	Józefa Wawrzyńca	Leopolda Alberta

MOTTO TYGODNIA:

„Któregoś dnia łzy wrócą do tego, kto je spowodował"

ludowe

Oddział zakaźny rozrasta się. Dlaczego?

Od dziś (9 listopada) w naszym szpitalu jest 60 łóżek dla chorych na Covid–19.

Tak zdecydował wojewoda łódzki. Od 9 listopada Pabianickie Centrum Medyczne zwiększyło liczbę łóżek na oddziale „covidowym" z 25 do 60. Kierownikiem oddziału jest „zaprawiony w bojach z koronawirusem" **Piotr Debich**.

Jest 6 łóżek izolacyjnych dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia Sars–CoV–2, w wydzielonej sali oddziału ortopedycznego.

Na piątym piętrze powstał oddział „covidowy". Pacjenci neurologiczni zostali przeniesieni piętro niżej, a pacjenci internistyczni na szóste piętro, na oddział doktora **Macieja Michalskiego**.

Na piątym piętrze stanęło 60 łóżek obserwacyjno–zakaźnych dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem Sars–CoV–2, jest też 5 łóżek intensywnej terapii, z kardiomonitorem oraz możliwością prowadzenia tlenoterapii i wentylacji mechanicznej dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem Sars–CoV–2.

Oddział „covidowy" został ponownie utworzony w Pabianickim Centrum Medycznym 1 listopada. Działa już od tygodnia, do dziś miał 6 łóżek izolacyjnych i 25 łóżek obserwacyjno–zakaźnych.

– Zajętych jest 25 łóżek – wylicza **Adam Marczak**, dyrektor administracyjno–techniczny w PCM. – Jak mówią lekarze, wirus, który teraz do nas dotarł, jest wyjątkowo trudny. Pacjenci mają zajęte płuca w 30–50 procentach.

Kilku pacjentów jest w stanie ciężkim, Dwie osoby przewiezione do łódzkiego szpitala zmarły.

– Tylko 7 osób spośród 29 dotychczasowych pacjentów się zaszczepiło – ujawnia Marczak.

Do pabianickiego szpitala trafili chorzy z Kutna, Łowicza, Łęczycy, a nawet Warszawy. Tylko troje pacjentów to mieszkańcy naszego powiatu.

Najmłodsza pacjentka ma 43 lata, a najstarsza 96 lat.(g)

Chorował na Covid. Zmarł w domu

Nie żyje 65–letni mężczyzna z Bugaju.

foto: Kamil Misiek

Służby ratunkowe wezwano na ul. Bugaj w piątek po godzinie 10.00. Alarm podnieśli zaniepokojeni sąsiedzi 65–latka. Wiedzieli, że 65–latek jest w domu, chorował na Covid–19. Próbowali dostać się do jego mieszkania, ale lokator nie odpowiadał na pukanie i dzwonki do drzwi.

W piątek pod blok podjechały dwa wozy strażackie i radiowóz policji. Strażacy i policjanci założyli ubrania ochronne i maseczki na twarze. Strażacy uporali się z zamkiem przy drzwiach i weszli do mieszkania w asyście policjantów. W pokoju znaleźli lokatora. Nie żył.

– Z uwagi na stan ciała odstąpiliśmy od udzielenia pomocy – powiedział strażak.(ET)

100 nowych przypadków

Zmarły już 3 osoby w naszym powiecie. Koronawirus w każdej szkole.

W ciągu ostatniego tygodnia z powodu Covid–19 z powiatu pabianickiego zmarły 3 osoby. Wykonano ponad półtora tysiąca testów na Covid–19. Przybywa szkół i przedszkoli, którym nałożono kwarantannę. Jednego dnia w placówkach podlegających miastu na kwarantannie było 345 uczniów, 52 przedszkolaków, 20 nauczycieli i 6 pracowników administracji.

Najwięcej, bo 186 uczniów, jest na kwarantannie w SP nr 3. Miały kontakt z osobą zakażoną. W SP nr 1 kwarantannę ma 73 uczniów, w SP 8 – 45, SP 9 – 1, SP 15 – 24, SP 17 – 19. Siedmiu nauczycieli z „jedynki" jest na kwarantannie, a w SP 3 – pięciu. Po jednym z SP 2, SP 8 i SP 17. W PM 4 na kwarantannie jest 15 dzieci, w PM 11 – 20 dzieci i 1 nauczyciel, PM 12 – 2 dzieci, PM 14 – 15 dzieci i w PM 16 – 1 nauczyciel, 2 pracowników.(kate)

eprasa.pl e21f923040

Do Łodzi „po staremu”

Od poniedziałku w stronę Łodzi jeździmy „po staremu”.

Od poniedziałku na granicy Pabianic i Ksawerowa obowiązuje inna organizacja ruchu. Otwarty został przejazd z ul. Partyzanckiej w Łaską w Ksawerowie (łuk DW 482). Zakończyły się tu prace. Położona jest nowa nawierzchnia i szyny, przecinające łuk. Teraz roboty przeniosły się tam, gdzie wcześniej jeździliśmy – na łącznik między ul. Łaską a Łódzką (w Ksawerowie). Wygrodzono tu część torowiska tramwajowego.

Na ul. Łódzką powróciła bariera, uniemożliwiająca przejazd (od Warszawskiej do Łódzkiej).

W poniedziałek również otwarte zostało skrzyżowanie z ul. Bema w Ksawerowie.

Nadal na obszarze wprowadzonych zmian obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h.

Jak świętują Pabianice

11 listopada będziemy maszerować, biegać, jeździć na rowerze. Wszystko dla uczczenia 103. rocznicy odzyskania niepodległości.

Klub „O co biega”, „Forma na Piątkę” i „Rowerowe Pabianice” organizują bieg niepodległości (w Lesie Karolewskim), marsz i przejażdżkę rowerową. Zbiórka dla biegaczy, rowerzystów i maszerujących z kijami nordic walking na 11 km będzie na parkingu leśnym w Tereninie o godz 10.00. W parku Wolności seniorzy będą mogli pochodzić z kijkami na dystansie maks. 3 km. Zbiórka chętnych o godz. 10.45.

Powiatowo–miejskie uroczystości odbędą się przed Pomnikiem Niepodległości. Zaczną się o godz. 9.30 mszą świętą w kościele św. Mateusza. Podczas mszy poświęcony zostanie nowy sztandar Zespołu Szkół nr 3 im. Legionistów Miasta Pabianic.

Podczas uroczystości przed pomnikiem można składać kwiaty lub przekazać fundusze na rzecz podopiecznych hospicjum domowego Fundacji Gajusz. (KG)

reklama

„Fokus na skórę”

Czerniak złośliwy jest nowotworem wywodzącym się z komórek barwnikowych – melanocytów, które rozwijają się z tkanki nerwowej powłok. Najczęstszym punktem wyjścia czerniaka jest skóra, ale może on powstawać także w obrębie błon śluzowych przewodu pokarmowego lub w gałce ocznej. U kobiet czerniak najczęściej umiejscawia się na kończynach, u mężczyzn na tułowiu. Jest nowotworem o wysokim stopniu złośliwości. Może dawać przerzuty do okolicznych węzłów chłonnych, a także przerzuty odległe, najczęściej do płuc i mózgu.

Czerniak jest nowotworem wyleczalnym we wczesnym stadium rozwoju. Warunkiem jest wczesne wykrycie nowotworu i jego szybkie wycięcie, dlatego też tak ważna jest profilaktyka czerniaka.

Czynniki ryzyka

Do czynników ryzyka powstania czerniaka należy „fenotyp nordycki” (jasna karnacja skóry, jasne lub rude włosy, niebieskie tęczówki). Z fenotypem tym związane są oparzenia słoneczne i uszkodzenia skóry pod wpływem promieni słonecznych i promieniowania UV. Skłonność do oparzeń słonecznych (a także oparzenia słoneczne w młodym wieku) jest wymieniana, jako ważny czynnik ryzyka powstania czerniaka. Do innych czynników ryzyka należy występowanie tzw. plam soczewicowatych oraz zachorowania na czerniaka w rodzinie.

Objawy czerniaka

Czerniak złośliwy może rozwinąć się, pod wpływem różnych czynników, na podłożu już istniejących znamion barwnikowych lub powstać na skórze niezmienionej. Niepokój budzić powinny **WSZELKIE!** zmiany dotyczące już istniejących znamion. Do najczęstszych objawów, wymagających konsultacji lekarza, należą między innymi: zgrubienie, zaczerwienienie wokół znamienia, swędzenie, krwawienie, powiększenie, zmiany zabarwienia, zmiana kształtu.

Profilaktyka czerniaka i innych nowotworów skóry

Czerniak złośliwy skóry jest jednym z najgroźniejszych nowotworów, a przy tym najłatwiejszych do wykrycia w fazie wczesnych zmian w obrębie znamienia. Wczesne wykrycie czerniaka pozwala na jego optymalne leczenie, zaś badania lekarskie, a szczególnie badania dermatoskopowe, pozwalają na wykrycie czerniaka we wczesnych fazach rozwoju, także w fazach przedinwazyjnych. W przypadku niepokojących zmian nie zwlekaj – udaj się do lekarza na badanie dermatoskopowe skóry.

FOKUS NA SKÓRĘ

Program profilaktyki nowotworów skóry ze szczególnym uwzględnieniem

CZERNIAKA ZŁOŚLIWEGO

dla mieszkańców powiatów pabianickiego, zgierskiego i łaskiego.

ZAPRASZAMY

WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH DO WZIĘCIA UDZIAŁU W PROGRAMIE.

PABIANMED

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Pabianicach

ZAPEWNI WSZYSTKIM CHĘTNYM BEZPŁATNE KONSULTACJE:

- LEKARZA INTERNISTY
- LEKARZA DERMATOLOGA
- BADANIE DERMATOSKOPEM lub VIDEODERMATOSKOPEM

Rejestracja telefoniczna

tel. 42 2121950

lub osobista w rejestracji Poradni Dermatologicznej.

Zgłoszenie e-maile przez dedykowaną stronę:

https://pabianmed.idsl.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | łódzkie | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl e21f923040

ODESZLI

PIOTR PIESIK
27 października. Miał 52 lata

KAZIMIERA WĘGLIŃSKA
z domu SKOWROŃSKA
28 października. Miała 83 lata

HELENA PIOTROWSKA
z domu BOGULAK
29 października. Miała 82 lata

KRZYSZTOF OWCZAREK
29 października. Miał 63 lata

HELENA STASIAK
z domu GŁUSZEK
29 października. Miała 68 lat

WŁADYSŁAW WITUSIK
29 października. Miał 78 lat

JAN NEFEJ
30 października. Miał 64 lata

HALINA KŁYSIK
z domu KNAPIK
31 października

WIKTORIA HOLWEK
z domu JAKUBCZAK
1 listopada. Miała 89 lat
Pogrzeb 9 listopada
na cmentarzu komunalnym

MARIA NOWICKA
1 listopada. Miała 78 lat

NATANEK ZARZYCKI
1 listopada. Miał 3 lata

JAN BANASZKIEWICZ
2 listopada. Miał 69 lat

GRZEGORZ DRESLER
2 listopada. Miał 54 lata
Pogrzeb 9 listopada
na cmentarzu komunalnym

ANNA KARBOWIAK
z domu WOJEWODA
2 listopada. Miała 60 lat

MAREK JANUS
2 listopada. Miał 61 lat

HALINA JARMAKOWSKA
z domu BARSZCZEWSKA
2 listopada. Miała 70 lat
Pogrzeb 10 listopada
na cmentarzu komunalnym

ALINA GĘBAROWSKA
Nauczycielka wychowania fizycznego
2 listopada. Miała 80 lat
Pogrzeb 10 listopada
na cmentarzu komunalnym

Pożegnanie Pani Dyrektor

29 października w wieku 86 lat odeszła od nas Daniela Papiernik, była dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 5

Bez szkoły nie umiała żyć. Zamiast odpoczywać na zasłużonej emeryturze, w 2003 roku wraz z kilkoma pasjonatkami takimi jak Ona zawiązała Uniwersytet Trzeciego Wieku – szkołę dla seniorów z wciąż otwartymi głowami. Póki wystarczyło sił, pracowała, uczyła i zarażała pragnieniem wiedzy. 29 października w wieku 86 lat zmarła nauczycielka kilku pokoleń pabianiczan, przez dziesięć lat (1978–1988) dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 5 – Daniela Papiernik.

Za dyrektorskim biurkiem Daniela Papiernik usiadła w ważnym momencie dziejów – gdy „piątka" i pobliska „jedenastka" łączyły się w jedną szkołę. Była świetną organizatorką, szybko więc uporała się z trudnym zadaniem. W połączonych szkołach zawiązywała kółka zainteresowań i uczniowską spółdzielnię „Jutrzenka". Zdobyła pieniądze na urządzenie boiska i nowoczesne na owe czasy wyposażenie pracowni młodszych klas.

Wychowankowie Danieli Papiernik zdobywali laury olimpiad przedmiotowych, konkursów i turniejów wiedzy. Zawędrowali nawet do telewizyjnego programu sportowego „Wszyscy na start", prowadzonego przez redaktora Marka Grota. To wtedy w szkole im. Grzegorza Piramowicza przy ulicy Zamkowej narodził się i rozkwitł konkurs „Wyścig po piątki" – zachęcający uczniów do systematycznej nauki.

Wspomina Marzena Litman – wtedy uczennica „piątki", dziś dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pabianicach:

– Gabinet Pani Dyrektor był obok pracowni naszej klasy (I–III b). Widywaliśmy Ją kilka razy dziennie, zawsze robiąc przejście w korytarzu, gdy dostojnie zdążała z gabinetu do pokoju nauczycielskiego. Oczyma siedmioletniego dziecka postrzegałam Ją jako sympatyczną, starszą panią. Wyraźnie zamyśloną. Choć Pani Dyrektor była pochłonięta ważnymi sprawami, zawsze znajdowała czas, aby odpowiedzieć na uczniowskie „dzień dobry" lub groźnie zerknąć na rozrabiających... Ona nie musiała nic mówić. Nie pamiętam, by krzyknęła na któregoś z niesfornych uczniów. Wystarczyło, że spojrzała, a rozrabiaka natychmiast się „prostował".

Do dziś trzymam podpisane przez Nią świadectwa ukończenia klas I–VI, bo następne dwie klasy kończyłam w osiedlowej Szkole Podstawowej nr 3. Moje rodzeństwo spędziło w „piątce" całe osiem lat. Dziś jesteśmy zgodni, że pod rządami Pani Dyrektor Danieli Papiernik była to bardzo dobra szkoła. Znaliśmy się tam wszyscy, a już na pewno wszyscy znali Panią Dyrektor.

Niezapomnianą Panią Dyrektor pożegnaliśmy 5 listopada na cmentarzu komunalnym.

Drożej za prąd

Będziemy mieli droższy o prawie 90 procent prąd w ulicznych latarniach, szkołach i przedszkolach.

Od 2019 r. Urząd Miejski kupuje energię elektryczną dla wszystkich miejskich jednostek i spółki MZK w ramach Łódzkiej Grupy Zakupowej.

– Grupa składa się z kilkuset podmiotów z innych samorządów, żeby uzyskać atrakcyjne ceny prądu – tłumaczy prezydent **Grzegorz Mackiewicz**. – Mimo tego na skutek podwyżki cen prądu miasto czekają porażające wydatki.

Aktualna cena na dostawę w 2021 r. wynosi 271 zł za megawatogodzinę (MWh). W postępowaniu przetargowym na dostawę energii w 2022 r. wpłynęły 4 oferty. Najtańsza z nich wynosi ok. 509 zł za MWh.

– Względem aktualnej ceny to skok o 88 procent – wylicza prezydent.

W związku z nowymi cenami wydatki na oświetlenie uliczne wzrosną o ok. 1 mln zł. Oświetlenie uliczne (dostawa, dystrybucja, konserwacja) w roku 2021 kosztuje nas 2 mln 513 tys. zł brutto, a w 2022 r. będą to 3 mln 540 tys. zł brutto. (g)

ODESZLI

STANISŁAW URBANIAK
3 listopada. Miał 80 lat
Pogrzeb 9 listopada
na cmentarzu komunalnym

WIESŁAWA DZIAŁECKA
z domu RUSZÓŁ
3 listopada. Miała 84 lata

IRENEUSZ PIOTROWSKI
3 listopada. Miał 67 lat
Pogrzeb 9 listopada
na cmentarzu komunalnym

JOLANTA GRYGIEL
z domu WOJCIECHOWSKA
4 listopada. Miała 58 lat
Pogrzeb 12 listopada
na cmentarzu komunalnym

n e k r o l o g

Wyrazy serdecznego współczucia
naszej koleżance Monice Cieśli
z powodu śmierci
TATY
składają Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Pabianicach

r e k l a m a

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.-pt. 8.00-16.00

tel. (42) 215-12-60 *www.mzppabianice.pl*
Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl e21f923040

Przeważnie wozi powietrze

Nocny autobus wrócił na trasę. Miał przywozić do domu pabianiczan z późnych spektakli w łódzkich teatrach i tych z koncertów. Miał przywozić bywalców pubów przy Piotrkowskiej i pasażerów dalekobieżnych pociągów, którzy po północy wysiedli na dworcach w Łodzi. Jak wielu mieszkańców naszego miasta korzysta z „nocnego”? Sprawdziliśmy to podczas sobotnich i niedzielnych kursów

Z dworca kolejowego w Pabianicach wyrusza w trasę o godzinie 1.30. Dosłownie minutę wcześniej skończył kurs z Łodzi do Pabianic. Nocne autobusy, oznakowane jako „N4B”, to wozy marki Mercedes–Benz Conecto. Ciche – idealnie nadające się do jazdy ulicami obu „śpiących” miast. Bardzo długą trasę (prawie 35 km) obsługują autobusy łódzkiego MPK. Jadą „zakosami” przez Pabianice, potem „zakosami” przez Łódź – na dalekie Stoki (aż za stację kolejową Łódź–Widzew). Na trasę wróciły 24 września – po pandemii, która zatrzymała ludzi w domach, skutkiem czego linię zawieszono.

Ten autobus odjechał o godzinie 1.30. Pusty

foto: Kamil Misiek

N4B nocny

kursuje: z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę

Odjazdy z Pabianic (sprzed dworca kolejowego): **1.30, 3.30**

Odjazdy z Łodzi (z pętli na Stokach, ul. Skalna): **23.58, 1.58**

Noc z piątku na sobotę, godzina 1.30

Z dworca kolejowego w Pabianicach wyrusza w trasę do Łodzi żółto–czerwony autobus MPK. W środku jest 29 miejsc siedzących, 67 stojących. Wszystkie puste. Z ulicy Łaskiej „nocny” skręca w Wiejską, potem w Moniuszki, a dalej w Kilińskiego, „Grota” Roweckiego, Myśliwską… Na przystankach pusto, nikt nie wsiada. Puściutki „N4B” wolniutko i cichutko toczy się niemalże do centrum Łodzi. Dopiero tam wsiadają dwie osoby. Potem jeszcze dwie. Z 63 przystanków na prawie 35–kilometrowej trasie „nocny” zabiera raptem… 7 osób, nie licząc kierowcy za sterem mercedesa. W półtorej godziny, bo tyle trwa kurs z Pabianic na kraniec Łodzi, wysokoprężny silnik mercedesa spali ponad 10 litrów oleju napędowego.

Następny kurs – ten o 3.30 z dworca w Pabianicach, też nie zapełnia siedzących miejsc. „N4B” wiezie powietrze. Pierwsi pasażerowie wsiadają dopiero na ulicach Łodzi. Można ich policzyć na palcach jednej ręki.

Noc z piątku na sobotę, dwie minuty przed północą

„N4B” wyrusza w trasę z Łodzi do Pabianic. Na łódzkich przystankach wsiada i wysiada kilkanaście osób. Gdy „nocny” skręca z ulicy Rudzkiej w Pabianicką i bierze kurs na nasze miasto, w fotelach drzemie ośmioro pasażerów. Starsze małżeństwo wraca do domu z imienin u kuzyna. Planowali „złapać” ostatni autobus zastępczy „Z41” z Łodzi na Bugaj, ten po 23.00, ale…

– Solenizant nie chciał nas puścić od stołu. Trzeba było wypić po jeszcze jednym i dlatego zostaliśmy dłużej – przysypiającego męża tłumaczy żona. – Całe szczęście, że od września znów jeździ ten „nocny”.

Druga para, znacznie młodsza, wraca z towarzyskiej wizyty w Łodzi. Z późnego spektaklu w teatrze dziś nie wraca z nikt.

– Do teatru jeździ się swoim samochodem – uważa pasażer z laptopem na kolanach. – Kto w wieczorowym ubraniu goniłby za autobusem? Wyobraźmy sobie panie biegnące w eleganckich szpilkach… Zresztą autobus wlecze się do Pabianic prawie półtorej godziny, klucząc po obu miastach, a samochodem da się wrócić do domu w dwadzieścia minut.

Z tyłu autobusu jedzie student ze sporym plecakiem. Jest strudzony podróżą dalekobieżnym pociągiem na „Fabryczny”. Chłopak studiuje w Lublinie, mieszka w akademiku. Przynajmniej raz w miesiącu, a jeśli się uda, to częściej, wpada do rodziców i brata w Pabianicach. Dla niego nocny autobus „N4B” to wybawienie z komunikacyjnych kłopotów.

– Pociąg dziś się spóźnił. O mały włos musiałbym przesiedzieć dwie godziny na łódzkim dworcu, czekając na drugi kurs „nocnego” do Pabianic – mówi. – Ale jakimś cudem zdążyłem złapać ten pierwszy. Za godzinkę będę spał w swoim łóżeczku.

Narzeczeni z dwojgiem znajomych wracają z pubu przy Piotrkowskiej, gdzie często spędzają weekendowe wieczory.

– Pierwszy raz jedziemy „nocnym” – tłumaczy dwudziestolatek. – Zwykle po zabawie wzywamy busa z firmy Uber. Wracamy do Pabianic w sześć, siedem osób, bo przeważnie imprezujemy w zgranej „paczce”. Uber wychodzi taniej niż jazda nocnym autobusem.

Czworo pasażerów wysiada na Bugaju, reszta jedzie dalej. Na dworzec kolejowy przy ulicy Łaskiej „N4B” wtacza się pusty. Nikt tam nie czeka na kurs powrotny do Łodzi o godzinie 1.30.

Tydzień później o tej samej porze obserwowaliśmy „N4B” przy granicy Pabianic. Wiózł czworo pasażerów z Łodzi.

Ile kosztuje nocne kursowanie i czy to się opłaca?

Próbujemy się dowiedzieć, ilu pasażerów (średnio) korzysta z nocnych autobusów „N4B” w soboty i niedziele. Chcemy też wiedzieć, czy wpływy z biletów pokrywają koszty funkcjonowania linii nocnej „N4B”.

– Nie prowadzimy badań zapełniania pojazdów pasażerami – mówi Agnieszka Magnuszewska, rzeczniczka MPK–Łódź. – Wpływy ze sprzedaży biletów idą do budżetu miasta.

Rzeczniczka odsyła nas do Zarządu Dróg i Transportu, który organizuje zbiorowe przewozy po Łodzi.

– MPK jest tylko wykonawcą usługi przewozowej – dodaje.

A zatem policzmy koszty: autobus marki Mercedes–Benz Conecto zużywa 25 litrów paliwa (oleju napędowego) na 100 km. Zatrzymując się i ruszając z ponad 60 przystanków, zużywa więcej – około 30 litrów paliwa na 100 km. Z Łodzi do Pabianic i z powrotem kursują dwa autobusy, pokonując w jedną noc (w sumie) około 140 km. Litr paliwa kosztuje około 6 zł. Nocą dwa autobusy spalają ok. 42 litrów paliwa, co kosztuje 252 zł.

To nie koniec kosztów. Kierowcom nocnych autobusów trzeba zapłacić więcej niż za pracę w dzień.

– Kierowcy pracujący na nocnej zmianie dostają dwudziestoprocentowy dodatek do swej stawki godzinowej – potwierdza Agnieszka Magnuszewska z MPK.***(team)***

Czy nam się to opłaci?

Mówi Marcin Chmielewski, naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji w Urzędzie Miejskim:

– Komunikacja miejska ma na celu przynosić zysków, ma służyć mieszkańcom. W czasie lockdownu autobus nocny nie jeździł. Wrócił na trasę 24 września, by pabianiczanie mogli zobaczyć festiwal światła w Łodzi i wrócić do domu. Uruchomiliśmy go przed początkiem roku akademickiego. Nocny ma dwa kursy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę w miesiącu. Kosztuje to miasto około 2.000 zł miesięcznie. Przed lockdownem badaliśmy liczbę pasażerów nocnego. Z kursów z Łodzi do Pabianic korzystało po około 20 osób.

eprasa.pl e21f923040

Na co pójdą miliony

Za rządowe pieniądze powiat zbuduje w Pabianicach kolejną halę sportową, a gmina Pabianice drogi.

Z trzech wniosków złożonych przez gminę Pabianice, jeden zostanie sfinansowany z programu Polski Ład. Nasz sąsiad dostał aż 11.162.500 zł (to ponad dwa razy tyle, co dostały Pabianice) na modernizację dróg gminnych. Za te pieniądze zmodernizowane zostaną drogi gminne: odcinek Górka Pabianicka – Gorzew (wraz z budową ciągu pieszo–rowerowego), odcinek Pawlikowice – Terenin (wraz z kanalizacją deszczową, kanałem technologicznym, ścieżką pieszo–rowerową), droga w Hermanowie, od ul. Skrajnej do drogi gminnej (z budową chodnika), odcinek drogi w Górce Pabianickiej od skrzyżowania z drogą krajową nr 71 do skrzyżowania z drogą gminną, czyli tzw. „górka podduchowna" (z budową ciągu pieszo–rowerowego) oraz droga we Władysławowie (z budową chodnika i ścieżki rowerowej).

Wójt gminy, **Marcin Wieczorek** przyznaje, że projekty tych remontów są już gotowe. Inwestycje będą wpisane w budżet gminy na rok 2022. W przyszłym roku zostaną wyłonieni wykonawcy.

W 2023 roku zakończyć budowę nowej hali sportowej chce starosta pabianicki. Powiat z Polskiego Ładu właśnie dostał 10.348.245 zł na budowę takiego obiektu przy Zespole Szkół nr 1.

– Ta kwota pokryje około 90 procent inwestycji. Wyniesie nas ona około 11,5 miliona złotych – szacuje starosta **Krzysztof Habura**.

Resztę potrzebnej kwoty powiat chce uzyskać jeszcze ze środków unijnych. Za te pieniądze powstanie hala treningowa dla uczniów szkół oraz klubów. Znajdzie się tu miejsce na mniejszą widownię, do kilkudziesięciu osób. W hali powstanie boisko o wymiarach 20x40 metrów do piłki ręcznej, gdzie będzie można trenować również siatkówkę i koszykówkę. Budynek ma być niedrogi w utrzymaniu dzięki zastosowaniu technologii pasywnej.

– Chcemy też, żeby wykonawca wybudował tu parking i zagospodarował odpowiednio teren zieleni – dodaje starosta.

Jeszcze w listopadzie ma zostać ogłoszony przetarg na wykonanie inwestycji w formule „Zaprojektuj i wybuduj".(km)

foto: wizualizacja

Jak się zmieni stadion PTC

Chcemy wybudować halę sportową i kompleks otwartych basenów na terenie PTC przy Grabowej.

Wniosek na 10 do 12 mln zł na realizację inwestycji władze miasta złożą w listopadzie do komisji rozdzielającej pieniądze z Polskiego Ładu.

– Planujemy wybudować kompleks rekreacyjno–wypoczynkowy na terenie placu manewrowego na stadionie PTC przy ul. Grabowej – mówi prezydent **Grzegorz Mackiewicz**.

Kompleks będzie się składał z dwóch basenów 25–metrowych o różnej głębokości, brodzika dla dzieci, zjeżdżalni, wodnego placu zabaw oraz boiska do plażowej siatkówki i piłki nożnej.

– Podobny kompleks rekreacyjny działa w Strzeniówce, w gm. Nadarzyn – mówi radna **Bożena Kozłowska**.

Szacowany koszt ok. 6–7 mln zł. Miasto wystąpi o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Nabór wniosków ma ruszyć na przełomie listopada i grudnia.

Władze miasta liczą też na dofinansowanie kolejnych inwestycji na terenie PTC; wielofunkcyjnej hali sportowej przy SP 13, którą zaplanowano na wschodnio–północnej części PTC (w miejscu starego basenu). Hala sportowa będzie miała część główną z boiskami (piłka ręczna, piłka nożna halowa, koszykówka, siatkówka, badminton) oraz zaplecze administracyjno–socjalne. Ma tu też stanąć budynek z magazynami, siłownią oraz salą treningową przeznaczoną dla zapasów i sztuk walki. Teren wokół zostanie zagospodarowany i oświetlony.

Przygotowany jest projekt budowlany i złożony wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. W tym roku powinny rozpocząć się prace rozbiórkowe i pierwsze roboty ziemne. Cały projekt szacowany jest na ok. 10–12 mln zł.

Protestujemy „Ani jednej więcej!"

Marsze i wiece po śmierci 30–letniej Izy z Pszczyny. 100 pabianiczan protestowało przed biurem senatora Macieja Łuczaka z PiS–u.

Przed drzwiami biura protestujący ustawili zapalone znicze i rozłożyli kartki z hasłami „#anijednejwięcej", „Mordercy! Ani jednej więcej", „Przepraszamy, że nie mogłyśmy Ci pomóc", „Serce Izy też biło", „PiS mi ciąży, czekam, aż umrze". To była spontaniczna reakcja pabianiczan na wieść o śmierci 30–letniej Izabeli z Pszczyny. Kobieta zmarła 22 września, będąc w 22. tygodniu ciąży. Stwierdzono u niej bezwodzie, lecz lekarze wstrzymywali się z usunięciem płodu do czasu, aż przestanie bić serce dziecka. Dlaczego? Bo bali się konsekwencji związanych z zaostrzonym prawem antyaborcyjnym.

Zgromadzenie zwołali organizatorzy ubiegłorocznych marszów i protestów w obronie praw kobiet. Wszystkich pilnowali pabianiccy policjanci, było 7 radiowozów.

– W ubiegłym roku ostrzegaliśmy, że ten zakaz będzie zabijał kobiety. Źródłem tego wszystkiego jest PiS – mówił **Michał Pietrzak** z Lewicy. – To, że jesteśmy pod biurem senatora Macieja Łuczaka, jest symboliczne. Wiemy, gdzie jest źródło całego zła. Źródłem jest PiS. Jesteśmy przeciwko takim osobom jak **Jarosław Kaczyński** czy **Kaja Godek**.

Pietrzak pokazał zdjęcie Izy z Pszczyny oraz zdjęcie ciężarnej kobiety z granicy polsko–białoruskiej.

– Co je łączy? Obie umierają z tego samego powodu, czyli przez rząd PiS – mówił.

Najmocniejsze wystąpienie miał **Janusz Nagiecki**, lider pabianickiego KOD–u. Nawoływał do buntu.

– Nam nie są teraz potrzebne łzy, ale ogień i wściekłość, i miliony na ulicach – mówił.

Posłanka **Anita Sowińska** mówiła o strachu kobiet przed zachodzeniem w ciążę, o obawach o życie, że rozważają wyprowadzkę z kraju. Mówiła, że Iza to pierwsza ofiara drakońskiego prawa w Polsce.

– To nie my powinnyśmy się bać. Bać się powinni Kaczyński, Morawiecki i Ziobro – mówiła.

Apelowano, by po zakończeniu protestu nie pozostawać obojętnym i pisać o tym jak bardzo jesteśmy przeciwni używając do tego mediów społecznościowych. (kate)

foto: Kamil Misiek

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć**, **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl e21f923040

ul. Jutrzkowicka

Kebab na… wywóz

Z okienek typu „drive thru" słyną głównie znane sieci restauracji szybkiej obsługi. Polega to na tym, że podjeżdża się pod okienko, zamawia jedzenie, płaci i odbiera. Nie trzeba nawet wysiadać z auta. Teraz pabianiczanie mogą w taki sposób zamówić kebab w pawiloniku przy ul. Jutrzkowickiej 44. Wystarczy podjechać.

ul. Łaska

Pożegnanie z niezwykłą lejdi

Sklep z odzieżą XXL przy ul. Łaskiej likwiduje się. Z tej okazji trwa wielka wyprzedaż ubrań. Lokal po sklepie znów jest do wzięcia. Można go wynająć.

ul. Zamkowa

Błyskotka się przeniosła

Z ul. Warszawskiej na Zamkową przeniósł się sklep z błyskotkami. Można tu kupić m.in. kolczyki, naszyjniki, pierścionki, gumki do włosów, biżuterię ślubną, paski, torebki i inne „śliczności".

ul. Stary Rynek

Pustki przed kościołem

Tylu wolnych miejsc parkingowych przy głównej ulicy Pabianic zapewne nie pamiętają nawet najstarsi pabianiczanie. Odkąd ekipy remontowe zabrały się za zrywanie starych szyn tramwajowych, opustoszał parking w pobliżu kościoła św. Mateusza. Podczas remontu można parkować auta przy pomniku na Starym Rynku oraz na dawnym ryneczku przy ul. Batorego.

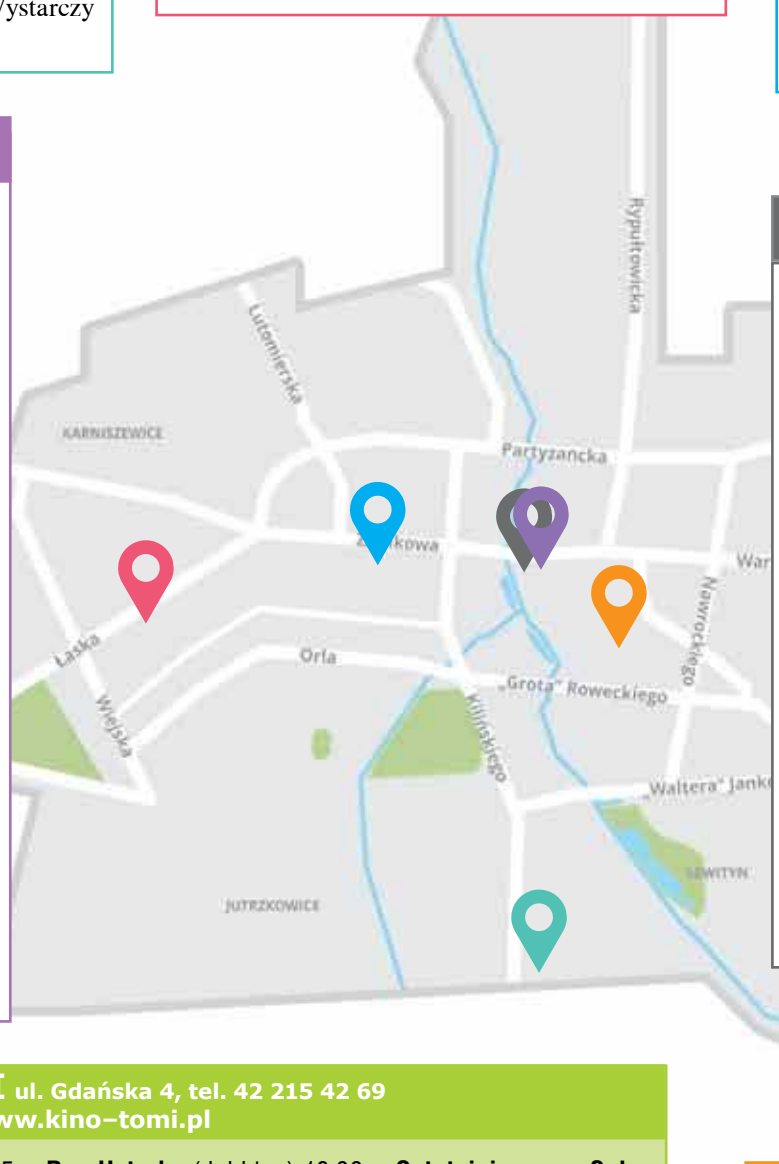

ul. Stary Rynek

Remont dachu

Rozpoczęły się prace naprawy dachu południowego w parafii św. Mateusza. Mają potrwać ok. 2–3 tygodni. Plac kościoła został odgrodzony. Nie ma przejścia między kościołem a parkanem przy ul. Grobelnej.

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69
www.kino-tomi.pl

9.11 **Mój przyjaciel Wampir** (dubbing) 15.15 • **Ron Usterka** (dubbing) 16.00 • **Ostatniej nocy w Soho** (napisy) 17.00 • **Eternals** (napisy) 18.00, 21.00 • **To musi być miłość** (PL) 19.15, 21.15

10.11 **Mój przyjaciel Wampir** (dubbing) 15.15 • **Ron Usterka** (dubbing) 16.00 • **To musi być miłość** (PL) 17.00, 20.15, 22.15 • **Ostatniej nocy w Soho** (napisy) 18.00 • **Eternals** (napisy) 19.00, 22.00

11.11 **Rodzina Addamsów 2** (dubbing) 11.00 • **Ron Usterka** (dubbing) 11.30, 15.15 • **Ostatniej nocy w Soho** (napisy) 13.00, 22.30 • **Pszczółka Maja: mały wielki skarb** (dubbing) 13.30 • **Bo we mnie jest seks** (PL) 15.30 • **To musi być miłość** (PL) 17.15 • **Pitbull** (PL) 17.30, 20.00 • **Eternals** (dubbing) 19.15, (napisy) 22.15

12.11 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10.00 • **Pszczółka Maja: mały wielki skarb** (dubbing) 11.00, 16.00 • **Nędzarz i Madame** (PL) 12.00 • **Rodzina Addamsów 2** (dubbing) 13.00 • **To musi być miłość** (PL) 15.00, 21.10 • **Mój przyjaciel Wampir** (dubbing) 14.15 • **Bo we mnie jest seks** (PL) 17.00 • **Eternals** (dubbing) 18.00 • **Pitbull** (PL) 19.00, 21.30

13.11 **Pszczółka Maja: mały wielki skarb** (dubbing) 10.00, 14.15 • **Klara Muu!** (dubbing) 10.30 • **Mój przyjaciel Wampir** (dubbing) 12.00 • **Nędzarz i Madame** (PL) 12.00 • **To musi być miłość** (PL) 13.45, 18.30 • **Eternals** (dubbing) 15.45, (napisy) 21.00 • **Bo we mnie jest seks** (PL) 18.45 • **Pitbull** (PL) 16.00, 20.30

14.11 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10.00 • **Pszczółka Maja: mały wielki skarb** (dubbing) 10.00, 16.00 • **Mój przyjaciel Wampir** (dubbing) 12.00 • **Eternals** (dubbing) 12.00 • **Pitbull** (PL) 13.45, 17.15, 19.45 • **To musi być miłość** (PL) 15.00, 18.00 • **Bo we mnie jest seks** (PL) 20.00

15.11 **Nędzarz i Madame** (PL) 13.30 • **Mój przyjaciel Wampir** (dubbing) 14.45 • **Pszczółka Maja: mały wielki skarb** (dubbing) 15.45 • **Pitbull** (PL) 16.30, 20.30 • **Eternals** (dubbing) 17.30, (napisy) 21.00 • **To musi być miłość** (PL) 19.00

ul. Bracka

La Marioll w nowym miejscu

Studio Urody „La Marioll" właścicielka Mariola Nowaczek przeniosła z ul. Smugowej na ul. Bracką 49. Uroczyste otwarcie 13 listopada. Zapisy na zabiegi przyjmowane są telefonicznie, nr 607 630 750.

eprasa.pl e21f923040

Babcia oskarżona o znęcanie się nad wnuczką

Okropny los półtorarocznej Agusi – córeczki zamordowanej Marty K. Dziewczynka odebrana babci jest w kolejnej rodzinie zastępczej.

Prokuratura Rejonowa w Pabianicach zakończyła dochodzenie w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się nad półtoraroczną dziewczynką.

– Do Sądu Rejonowego skierowaliśmy pod koniec października akt oskarżenia przeciwko Katarzynie K., babci dziewczynki – informuje prokurator **Monika Piłat**, szefowa pabianickiej prokuratury.

O co jest oskarżona?

– O fizyczne i psychiczne znęcanie się nad dzieckiem – ujawnia prokurator.

Jak babcia znęcała się nad wnuczką?

– Popychała, szarpała, biła, krzyczała, a także nie dbała o higienę dziewczynki – wylicza prokurator.

Prokuratura przesłuchała wielu świadków. Katarzynę K. zbadał też biegły sądowy psychiatra. W swej opinii stwierdził, że kobieta była w pełni świadoma swych czynów.

Co jej grozi?

– Za czyn ten grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – dodaje prokurator.

Maleńka Agnieszka straciła mamę 7 grudnia zeszłego roku. Na jej oczach Marta K. (20 lat) została zamordowana. W mieszkaniu przy ulicy Niecałej Adrian R. śmiertelnie zranił Martę K., a ośmiomiesięczną wówczas dziewczynkę podrzucił w „oknie życia".

Mama Agusi twierdziła, że ojcem jest Adrian. Od 20–letniego niedojrzałego mężczyzny domagała się badań genetycznych i alimentów na córeczkę. Adrian wypierał się ojcostwa. Podczas kłótni z Martą wyciągnął nóż i ugodził ją. Młoda kobieta wykrwawiła się na śmierć.

Adriana R. oskarżono o zamordowanie Marty K. 21–latek stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Grozi mu dożywocie.

O losie osieroconej dziewczynki zadecydował Sąd Rodzinny. Malutką Agnieszkę oddano pod opiekę babci. W ten sposób babcia stała się rodziną zastępczą.

30 kwietnia alarm w sprawie półtorarocznej już dziewczynki wszczął jej dziadek.

– Przez adwokata ten pan złożył zawiadomienie o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa przez babcię wobec dziewczynki – mówi prokurator Piłat. – Babcia miała się znęcać fizycznie i psychicznie nad wnuczką od grudnia zeszłego roku do 7 maja 2021 roku.

21 maja prokuratura wszczęła dochodzenie w tej sprawie. Przesłuchano świadków oraz 8–letnią siostrę zamordowanej Marty K. (ciocię Agusi).

Prokuratorskie dochodzenie zakończyło się w październiku tego roku skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko babci dziewczynki.

Jeszcze w maju opieka społeczna zabrała Agusię z domu babci. Ta nie stawiała oporu. Dziecko czasowo umieszczono w Ośrodku Opiekuńczo–Wychowawczym w Porszewicach. Na wniosek Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Sąd Rodzinny rozwiązał dotychczasową rodzinę zastępczą dziewczynki.

20 lipca tego roku po raz kolejny zajął się losem dziewczynki.

– Sąd przyznał opiekę nad dzieckiem dziadkowi – ujawnia **Jarosław Grabowski**, dyrektor PCPR. – Dziecko jest w pieczy zastępczej w jego rodzinie.(gg)

To było podpalenie!

Pożar Budmaxu przy Jutrzkowickiej. Około 5,7 mln złotych strat i nie ma winnego.

Pabianicka prokuratura zakończyła dochodzenie w sprawie pożaru hurtowni farb i lakierów przy ul. Jutrzkowickiej. Przesłuchano licznych świadków, sprawdzono monitoring firmy.

– Sprawa została umorzona – informuje prokurator **Monika Piłat**, szefowa pabianickiej prokuratury.

Dlaczego?

– Wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa – wyjaśnia.

Prokuratura prowadziła dochodzenie od 30 czerwca tego roku, to jest dnia, w którym wybuchł pożar w firmie Budmax. O opinię na temat przyczyn wybuchu pożaru poproszono biegłego z zakresu pożarnictwa.

– Biegły stwierdził, że było to podpalenie – ujawnia prokurator Piłat. – Wykluczył jednocześnie inne przyczyny, takie jak awaria instalacji elektrycznej, przypadkowe zaprószenie ognia czy samozapłon.

Jak stwierdziła prokurator Piłat, umorzenie to nie koniec sprawy. Będzie można do niej wrócić w każdej chwili, gdy pojawią się nowe dowody lub okoliczności. Przypomnijmy.

30 czerwca około godziny 1.30 pożar wybuchł w magazynie farb, lakierów i rozpuszczalników budowlanych przy stadionie Włókniarza. To ogromny (prawie 1.000 metrów kw.) skład i sklep firmy Budmax. Ogień zauważyli jadący tamtędy strażacy z OSP Pabianice, wracający z nocnego pożaru „drewniaka" przy ulicy Narutowicza.

Strażacy–ochotnicy natychmiast przystąpili do akcji, o pożarze zawiadamiając inne jednostki. Strażacy lali wodę z dołu i góry z dwóch drabin ustawionych przy magazynie. Sprowadzono też 25–tonową cysternę z Łodzi. Akcja gaśnicza trwała do godziny 5.58. Brało w niej udział 70 strażaków. Strażacy rano oszacowali straty na ponad 5 mln złotych.(g)

Dopadli złoczyńcę

42–letni pabianiczanin sprofanował kaplicę. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Parafianie z Huty Dłutowskiej odkryli włamanie do kaplicy św. Floriana 22 października rano. Poinformowali policję i miejscowego proboszcza.

Bandyta sforsował główne drzwi świątyni i narobił szkód wewnątrz budynku. Uszkodził witraż, tabernakulum i naczynie na wodę święconą. Na zniszczeniach nie poprzestał. Ze świątyni ukradł przedmioty kultu religijnego, m.in. Najświętszy Sakrament, lichtarze i dzwonki liturgiczne. Ze ścian wyrwał też kinkiety. Straty materialne oszacowano na 10 tysięcy złotych.

Policjanci wpadli na trop przestępcy kilka dni później. Zatrzymano go 29 października na terenie powiatu łódzkiego wschodniego.

– Część skradzionych przedmiotów udało się odzyskać – poinformowała podkomisarz **Ilona Sidorko** z pabianickiej komendy policji. – Za profanację świętego miejsca pabianiczaninowi grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Budowę kaplicy pod wezwaniem św. Floriana rozpoczęto w 1988 roku z inicjatywy parafian. W 1992 poświęcił ją abp **Janusz Bolonek**, W każdą niedzielę odprawiana jest tam msza święta.(ET)

eprasa.pl e21f923040

Jak tatuś z synkiem handlowali dopalaczami

foto: policja

Sprzedawali dopalacze z samochodu. Teraz grozi im długoletnie więzienie.

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji przyjechali do Pabianic i zatrzymali dwóch pabianiczan: 49–letniego ojca i jego 26–letniego syna. Dlaczego?

Bo obaj posiadali i handlowali środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, tak zwanymi dopalaczami.

26–letni synek został aresztowany. Tatuś ma dozór policyjny. Musi się meldować na komendzie.

Rodzinny duet sprzedawał dopalacze wtajemniczonym osobom i tylko na zamówienie. Transakcje zawierano w samochodzie.

Przy młodszym z mężczyzn funkcjonariusze znaleźli prawie 4 tysiące fiolek z substancjami psychotropowymi, środkami odurzającymi i marihuaną. Ojciec miał ich znacznie mniej – od kilku do kilkunastu gramów.

– 26–latek usłyszał trzy zarzuty z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a jego ojciec aż pięć – informuje prokurator Krzysztof Kopania z Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Wobec 26–latka sąd zastosował środki zapobiegawcze w postaci aresztowania tymczasowego, a wobec jego ojca zastosowano policyjny dozór. Ma także zakaz zbliżania się do osób, które zakazane substancje kupowały. 49–latek musi też wpłacić do kasy sądu poręczenie majątkowe w wysokości 20.000 zł.

– Sprawa jest rozwojowa – dodaje prokurator.

***

Dopalaczowy boom był w 2010 roku, kiedy to w naszym mieście było aż 5 sklepików handlujących tymi środkami. W 2011 roku udało się je zlikwidować. W latach 2015–2016 pojawiły się znowu, ale w mniejszej ilości. W pierwszej połowie 2017 r. nie było żadnego. Interes z dopalaczami przeniósł się do internetu.

Niestety, wrócił też do miasta. Zainstalował się w sklepiku przy ul. Zielonej. Wielokrotne naloty policji i sanepidu spowodowały, że był to sklep–twierdza. Dostępny był tylko dla wtajemniczonych. W końcu został zamknięty.

Ścigali go na piechotę

Policjanci z drogówki zatrzymali po pościgu nietrzeźwego kierowcę. Miał 2 prom. w organizmie.

47–letni pabianiczanin odpowie za jazdę „na podwójnym gazie" oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Grozi mu kara nawet do 5 lat więzienia.

Było to 1 listopada po godzinie 10.00, na ulicy Partyzanckiej. Osobowy citroen wyprzedził radiowóz. Jego kierowca zwrócił na siebie uwagę mundurowych, bo wyprzedził na podwójnej linii ciągłej.

Radiowozem jechali komisarz **Adam Kuliński** i młodszy aspirant **Michał Łyszkowski** z Wydziału Ruchu Drogowego KPP. Policjanci postanowili zatrzymać citroena. Dawali sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania się. Kierowca citroena wdepnął gaz i zaczął uciekać.

Jechał Partyzancką do wyjazdu z miasta. Tu pobłądził. Prace remontowe na drodze uniemożliwiły mu jazdę na wprost. Mężczyzna zatrzymał auto, wysiadł i zaczął uciekać pieszo. W pościg za nim ruszył jeden z policjantów. Zatrzymał uciekiniera.

Okazało się, że 47–letni kierowca był nietrzeźwy. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Zatrzymano mu prawo jazdy.

Trafił do policyjnego aresztu, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty: jazdy w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej. Odpowiedział także za popełnione wykroczenia.

Okradli dom w budowie

W ręce policji wpadli trzej rabusie, którzy włamali się i okradli dom w Rzgowie. To pabianiczanie.

– Na swoim koncie mają szereg przestępstw popełnionych na terenie także innych powiatów – mówi sierżant sztabowy **Aneta Kotynia** z policji w Koluszkach. – Usłyszeli już zarzuty kradzieży z włamaniem.

29 października policjanci zostali zaalarmowani, iż na terenie Rzgowa doszło do włamania do nowo wybudowanego domu. Na miejscu mundurowi szybko namierzyli mężczyznę, którego podejrzewali o udział w tym przestępstwie. Był to 42–letni pabianiczanin. W jego samochodzie policjanci znaleźli przedmioty mogące pochodzić z przestępstwa. W budowanym domu odnaleźli przygotowane do wyniesienia łupy: sprzęt audio i narzędzia remontowe.

– Mężczyzna został zatrzymany – dodaje policjantka.

Jak się okazało, nie działał sam. W ciągu kilku następnych dni policjanci ze Rzgowa zatrzymali dwóch jego kompanów. Byli to mieszkańcy Pabianic w wieku 36 i 27 lat.

– Wszyscy usłyszeli już zarzuty – informuje sierżant Kotynia. 42– i 36–latek odpowiedzą za kradzież z włamaniem w warunkach recydywy. Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności. (g)

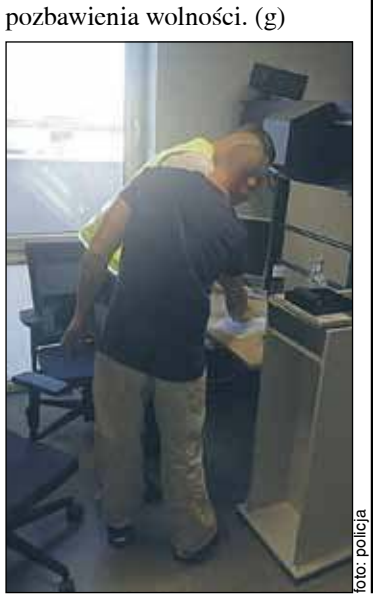

foto: policja

STŁUCZKA W CHECHLE PIERWSZYM

Kierowca volkswagena próbował wyprzedzić skręcającą toyotę – na linii ciągłej i przed przejściem dla pieszych. Było to w środę po godzinie 10.00 na trasie Pabianice – Łask.

Toyota jechała w kierunku Łasku. W Chechle Pierwszym kierowca zwolnił i zaczął skręcać w ul. Karolewską, z lewej strony nadjechał volkswagen. Jego

kierowca usiłował wyprzedzić toyotę. Auta zderzyły się z hukiem i volkswagen wylądował w rowie.

Na miejsce zdarzenia przyjechały wozy straży pożarnej, policja i pogotowie ratunkowe. Pomocy medycznej potrzebował 61–letni kierowca volkswagena, który doznał urazu kolana. Przewieziono go do pabianickiego szpitala. Straty materialne oszacowano wstępnie na ok. 8 tysięcy złotych.

WJECHAŁ DO WYKOPU

2 listopada około godziny 9.00 samochód wpadł do wykopu na Zamkowej przy ul. Piłsudskiego. Wykop ma około pół metra głębokości, bo prowadzone są prace archeologiczne związane z odkryciem zabytkowej drogi.

Na miejsce przyjechał radiowóz policji i karetka pogotowia ratunkowego. Okazało się, że 55–letni kierowca chevroleta zasłabł w czasie jazdy. Mężczyzna nie odniósł żadnych obrażeń, ale ze względu na stan zdrowia zabrano go do szpitala.

NIEBEZPIECZNE ODPADY

W lesie na terenie gm. Dobroń znaleziono metalowe beczki i plastikowe kanistry służące prawdopodobnie do przechowywania olejów silnikowych. O znalezisku powiadomiono odpowiednie służby, w tym straż pożarną. Jak zapewnili druhowie z Dobronia, miejsce, gdzie leżą pojemniki, zostanie sprawdzone, a „znalezisko" zneutralizowane. „Przypominamy o zakazie wyrzucania odpadów do lasu. Za takie zachowanie grozi kara", ostrzegają strażacy.

eprasa.pl e21f923040

Kto komu zał

Pod nieobecność „starego” prezesa władzę w klubie sportowym przechwycił nowy prezes. I jego Pabianice. W ten sposób mamy w mieście dwa kluby zapaśnicze

Wszystko zaczęło się od „pałacowego przewrotu” w zarządzie Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. Podczas wakacji, czyli w terminie dość kłopotliwym dla osób urlopujących nad morzem, zwołano pilne zebranie władz PTC. Nie stawił się na nim prezes klubu – Waldemar Sawosz (były świetny zapaśnik i trener), funkcję szefa klubu pełniący od 11 lat. Powód?

– Wiedziałem, ale w tym terminie nie mogłem być. Prosiłem o wyznaczenie innej daty – twierdzi Sawosz, który wtedy urlopował. – Nie wiedziałem o planowanych zmianach, nie miałem programu obrad.

– Sawosz był poinformowany o terminie zebrania – zapewnia Dariusz Kopa, pod nieobecność prezesa Waldemara Sawosza powołany na stołek nowego prezesa PTC. – Przyjąłem tę funkcję po zastanowieniu.

Do tamtej pory Kopa był kierownikiem sekcji piłkarskiej i jednym z wiceprezesów klubu.

Gdy koledzy Kopy brali władzę w klubie, na urlopie był także wiceprezes Paweł Triemer.

W nowym zarządzie PTC zasiedli: Wojciech Golenia (piłkarz i kolarz), Jakub Pietrzak (były zapaśnik), Dariusz Kopa (były piłkarz), Igor Reguła (brydżysta). Kierownikiem sekcji zapasów jest nadal Mariusz Domagała, trenerem najstarszej grupy zawodników został Grzegorz Szyszka.

Waldemara Sawosza wyrugowali także z członkostwa w PTC, choć z najstarszym pabianickim klubem sportowym był mocno związany jako zapaśnik, trener, działacz i prezes ostatnich dwóch kadencji od 2010 r.

Dlaczego Kopa za Sawosza?

– Jego ostatnie posunięcia działały na szkodę naszego klubu – uważa nowy prezes. – Czarę goryczy przelało to, że Sawosz założył własny klub i „wyprowadził” do niego zawodników PTC wraz z trenerami. A zrobił to wtedy, gdy jeszcze był prezesem PTC. To nie było etyczne.

– Nikogo nie namawialiśmy, odeszło kilkunastu niepełnoletnich zawodników za zgodą i wolą rodziców z grupy trenera Łechtańskiego – zapewnia Sawosz. – Już w kwietniu wiedzieli, że odchodzę. Prosiłem, abym mógł doprowadzić do końca swoich zawodników w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które odbywały się w Pabianicach.

Były prezes uważa, że „sprężyną” podstępnych zmian w zarządzie byli działacze i trenerzy, którzy nie mieli odwagi szczerze rozmawiać na trudne tematy. Próbowano go przymusić do traktowania zawodników nierówną miarą.

Nowemu klubowi sportowemu nikt nie chciał wynająć sali gimnastycznej. Trzydziestu młodziutkich zapaśników musi trenować na… scenie

– Nie mogę traktować zawodników nieuczciwie – przekonuje Sawosz.

Waldemarowi Sawoszowi jest bardzo przykro. Choćby dlatego, że klubowi poświęcił niemal całe życie, że wielu zapaśników PTC doprowadził do mistrzowskiej klasy i niektórzy z nich obrócili się przeciw niemu. Pabianickie zapasy zawdzięczają mu czołowe miejsce w kraju.

– Zostawiłem PTC w bardzo dobrej kondycji finansowej i z doskonałą młodzieżą, która w najbliższych latach powinna zdobywać wiele medali dla PTC – pociesza się.

Nowy prezes nie zaprzecza. Na klubowym zebraniu sprawozdanie finansowe za okres rządów Sawosza przyjęto bez żadnych uwag.

Prezes Kopa twierdzi, że wciąż ceni i szanuje swego poprzednika, bo Sawosz wiele zrobił dla PTC. Jednak nie podobał mu się „sawoszowy” sposób zarządzania klubem.

– Waldemar ma bardzo silny charakter. Jest autokratyczny. Za mocno skupiał decyzje w jednym ręku, swoim – wylicza błędy poprzednika.

WALDEMAR SAWOSZ:

„Byłem na urlopie, prosiłem o zmianę terminu. Zwołaliście zebranie, żeby się mnie pozbyć”

eprasa.pl e21f923040

ożył nelsona?

ludzie. Ale usunięty szef nie poddał się, założył własny klub – Akademię Sportów Walki Nelson

DARIUSZ KOPA:

„Prezes był poinformowany o terminie zebrania, ale nie przyszedł na nie"

– Sam podejmował też decyzje dotyczące sekcji zapaśniczej, choć kierownikiem sekcji był Mariusz Domagała.

Zdaniem nowego prezesa, za rządów Sawosza w klubie było zbyt mało demokracji.

– Sawosz nie uzgadniał decyzji z kierownikiem sekcji, działał jako superkierownik – uważa Kopa. – Na pierwszym miejscu stawiał zapasy, a przecież w PTC są też inne sekcje. Ja staram się działać dla dobra wszystkich sekcji.

– Może byłem autokratą, ale ja nie lubię gadania dla samego gadania. Ktoś musiał podejmować decyzje i brać odpowiedzialność za klub – tłumaczy Sawosz.

Tak się narodził Nelson

„Zdetronizowany" Sawosz zawiązał własny klub – Akademię Sportów Walki Nelson. Zrobił to do spółki z trenerami: Bogusławem Bandzierzem i Mariuszem Łechtańskim, Pawłem Triemerem oraz działaczem Jackiem Mikołajewskim, którzy tytuły i medale zdobywali dla… sekcji zapaśniczej PTC.

1 września Nelson rozpoczął działalność. Od początku miał ogromne problemy z wynajęciem sali do treningów i sprzętu. PTC nie chciało wypożyczyć Nelsonowi ani jednej zapaśniczej maty, choć takich mat jest w klubie pod dostatkiem. A nawet więcej. Dlaczego? Bo działacze PTC uważają, że Sawosz rozbija pabianickie zapasy.

– Robię to, co kocham. Nie mogę tego robić w PTC, działam więc w Nelsonie – tłumaczy Waldemar Sawosz. – O wypożyczenie maty poprosiłem naszych rywali ze Zgierza i Piotrkowa Trybunalskiego. Chętnie dali nam 2 maty w rozmiarze 8 na 8 metrów.

Nelson wciąż ma kłopoty z salą. Pod swój dach nie chciała go przyjąć żadna szkoła w Pabianicach. W końcu Nelson „zakotwiczył" w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 15 przy ulicy Orlej. Za zgodą władz miasta i dyrekcji SP 15.

– Wiem, że warunki są tam kiepskie, ale innej wolnej sali nie mam – mówi prezydent Grzegorz Mackiewicz. – Nelson płaci za wynajmowanie tej sali, tak jak inni najemcy.

Zapaśnicza mata Nelsona jest rozkładana na scenie sali. Nie cała, bo scena jest za mała. Po treningu trzeba matę zwijać. Bywa, że gdy bardzo młodzi zapaśnicy Nelsona ćwiczą na scenie, tuż obok, na parkiecie trenują koszykarze, koszykarki albo piłkarze. Jest bardzo głośno.

– Chłopcy dopiero zaczynają przygodę z tym sportem – mówi Waldemar Sawosz. – Bardzo się cieszę, że ci młodzicy już mają pierwsze sukcesy.

Sześciu zawodników Nelsona Pabianice już debiutowało na wrześniowych zawodach w Dębicy. Dwaj wywalczyli brązowe medale: Tomasz Olejniczak (68 kg) i Milan Fuks (62 kg).

– Trzeba mozolnie ćwiczyć zapaśniczy narybek, wierzę w moich trenerów i marzę o stworzeniu teamu trenerskiego na najwyższym poziomie etycznym i metodycznym – mówi Sawosz. – Za cztery lata, gdy odejdą najlepsi dorośli zawodnicy, ci młodzi ich zastąpią.

Co z zapasami w PTC?

Prezes Dariusz Kopa nie ukrywa, że PTC przeżywa teraz ciężkie chwile. Odeszło sporo zapaśników.

– Trudny okres bardziej spoił członków PTC – uważa prezes Kopa.

Liczący sobie 115 lat klub nie zrezygnuje z sekcji zapaśniczej. Ma nadzieję wychować nowych zawodników i świętować sukcesy „starych".

Czy dwa zapaśnicze kluby w mieście dobrze wróżą pabianickim zapasom?

– Nie wydaje mi się – uważa prezes Kopa. – Zapasy to raczej niszowa dyscyplina sportu. Nie ma zbyt wielu chętnych do jej uprawiania. O wiele bardziej popularna jest piłka nożna.

– Trenujmy, ciężko pracujmy, a życie i sportowe wyniki pokażą, kto miał rację – mówi Sawosz.

Grażyna Grabowska

eprasa.pl e21f923040

Ballada o żołn

W jego życiu więcej było wojen niż pokoju, więcej ciężkich ran niż szacu z dziada pradziada, czołgista w Armii Andersa, bohater spod Monte Ca

W reportażu „Monte Cassino" Melchior Wańkowicz pisał o nim: „Dowódca 6. Pułku Pancernego, podpułkownik Świetlicki, padł na polu bitwy ze zgruchotanymi nogami. Pocisk urwał mu stopę. Obok krwawiącej stopy jak ułamany pień sterczała biała kość nogi. Nie zważając na nawałę ze strony wroga, pułkowy lekarz, porucznik Rutana, obciął włókna stopy rannego i pod ogniem nieprzyjaciela zatamował krwotok, ratując życie podpułkownikowi". Walka z Niemcami na ziemi włoskiej była kresem bojowego szlaku Henryka Świetlickiego, trwającego prawie trzydzieści lat.

Małoletni legionista

Świetliccy byli związani z Pabianicami od co najmniej czterech pokoleń. Henryk, syn Józefa i Franciszki z Sereszyńskich, urodził się nad Dobrzynką 27 sierpnia 1898 roku. „Początkowo odbierałem wykształcenie domowe, a w roku 1910 wstąpiłem do klasy pierwszej pabianickiej ośmioklasowej szkoły realnej" – pisał w odręcznie sporządzonym życiorysie.

W szkole przy Zamku ojciec zapisał syna do harcerstwa. Henryk odbywał ćwiczenia z musztry, słuchał pogadanek o potrzebie dyscypliny i roznosił po domach nielegalne, drukowane gazetki w języku polskim. Tym ostatnim naraził się okupantom. Poszukiwanego przez Moskali chłopaka ojciec ukrył na plebanii wuja w Drużbicach koło Bełchatowa. Niedługo potem lękliwy ksiądz odkrył, że młody Świetlicki organizuje wiejskich wyrostków do walki o niepodległą Polskę. Tego było za wiele! Jeszcze tego samego dnia ksiądz wypędził zuchwałego smarkacza.

Henryk miał siedemnaście lat i świadectwo ukończenia piątej klasy szkoły realnej, gdy z węzełkiem na ramieniu pomaszerował na południe. Matce i ojcu powiedział tyle, że zaciągnie się do polskich legionów. O legionach w armii austrowęgierskiej dowiedział się od starszego kolegi. Toczyła się pierwsza wojna światowa.

Legionistów w czapkach z orłem w koronie odnalazł pod Piotrkowem. Dali mu mundur, karabin i wyprawili na kurs podoficerski. W lipcu 1916 roku podczas walk z Rosjanami na Wołyniu siedemnastoletni szeregowiec Henryk Świetlicki został ranny w pierś. Odłamek granatu utkwił blisko serca, nie dało się go wyciągnąć. Pułkowy lekarz orzekł, że młody żołnierz ocalał „jakimś cudem". Do śmierci zabrakło dwóch centymetrów.

Miesiąc później wypisali go ze szpitala i Henryk mógł wrócić do rodzinnych Pabianic. Jako inwalida wojenny dostałby darmowy bilet kolejowy do domu, ale Świetlicki wolał znów dołączyć do kolegów. Szukał legionistów i znalazł w Wielkopolsce. Razem z kolegami zbuntował się przeciwko Prusakom, gdy zażądali złożenia przysięgi na wierność niemieckiemu cesarzowi. Nie przysiągł. Prusacy internowali Polaków w Szczypiornie i Łomży, skąd Świetlicki został wkrótce zwolniony, jako małoletni.

W potyczce pod wsią Biełki kapitan Świetlicki ledwie uszedł z życiem. Bolszewicka kula przeszyła mu szyję i raniła głowę. Z trudem odzyskiwał mowę

Dopiero wówczas wrócił do Pabianic. Akurat, gdy harcerze z tajnej drużyny szykowali się do rozbrajania okupantów. Wieści z Warszawy, Berlina, Wiednia i Lwowa nadchodziły takie, że wielka wojna ma się ku końcowi. Obyty z długą i krótką bronią legionista Świetlicki uczył pabianickich harcerzy strzelać, ładować broń i walczyć na bagnety. „Sformowałem i wyćwiczyłem tutaj oddział stu ludzi, nad którymi objął później dowództwo podporucznik Antoni Jankowski" – napisał w swym żołnierskim życiorysie.

W listopadzie 1918 roku Henryk dowodził bojówkami rozbrajającymi pruskich piechurów na ulicach Pabianic. Chłopcy byli dobrze wyszkoleni, nie szafowali swym życiem. Żaden nie zginął. Gdy wypędzili z miasta ostatniego Prusaka, Henryk wrócił do realnej szkoły przy Zamku, by zdać egzaminy w piątej i szóstej klasie.

Na kilku frontach

Wkrótce wstąpił do 28. Pułku Piechoty, zwanego pułkiem „Dzieci Łódzkich". Od razu dostał stopień kapitana i skierowanie na front, bo rozgorzały nowe wojny. Oddział pod komendą kapitana Świetlickiego bił się z Czechami o polski Śląsk Cieszyński i z Rosjanami o wolną Ukrainę. W potyczce pod wsią Biełki w maju 1920 roku kapitan znowu ledwie uszedł z życiem. Gdy wycofywał swój oddział za rzekę, bolszewicka kula przeszyła mu szyję i raniła głowę. W szpitalu polowym i miejskich lecznicach przeleżał prawie trzy miesiące. Z wolna odzyskiwał mowę. Na przestrzelonym mundurze Henryka dowódca położył Krzyż Srebrny Virtuti Militari.

Gdy traktat ryski zakończył krwawą wojnę, armia wysłała Świetlickiego do bydgoskiej podchorążówki. Dostał skierowanie na kurs dla pancerniaków. Od francuskich i brytyjskich oficerów Henryk uczył się obsługiwania nowej polskiej broni – lekkich czołgów. Wkrótce dowodził tankietkami, które nasze wojsko kupiło we Francji.

W 1928 roku Henryk zakochał się i wziął ślub z panną Ireną Ławicką. Świetliccy doczekali się dwóch synów: Jerzego (urodzonego w 1931 roku) i Lecha (urodzonego w 1933 roku). Zaledwie kilka lat ich spokojnego życia przerwało wycie syren we wrześniu 1939 roku. Wybuchła druga wojna światowa.

Sztab wysłał majora (awansował) Świetlickiego do Krakowa, mianując dowódcą 51. Dywizjonu Pancernego w Krakowskiej Brygadzie Kawalerii. Major dostał rozkaz bronić Polski dwuosobowymi tankietkami TK–3 na linii frontu Armii „Kraków". Nasze wysłużone tankietki mocno ustępowały nowym niemieckim czołgom. 19 września 1939 roku brygada majora Świetlickiego przekroczyła granicę polsko–węgierską, za którą została internowana. Dowódca wyjechał do Francji, bo tam formowało się polskie wojsko. Pod koniec października Świetlicki dotarł do Sable d'Or. Stacjonowała tam jednostka broni pancernej.

Jego „Dzieci Lwowskie"

Gdy hitlerowcy najechali Francję i pancerne zagony Wehrmachtu zbliżały się do Paryża, polskich oficerów ewakuowano

20–letni Henryk Świetlicki (czwarty od prawej) wśród kolegów z 28. Pułku Piechoty „Dzieci Łódzkich"

eprasa.pl e21f923040

ierzu–tułaczu

unku za odwagę i męstwo. Pułkownik Henryk Świetlicki, pabianiczanin assino, patron ulicy na Bugaju – to o nim jest ta opowieść:

do Wielkiej Brytanii. Major Świetlicki dostał zadanie szkolenia rodaków – żołnierzy alianckich wojsk pancernych. Ćwiczył ich w brytyjskich czołgach Valentine opatrzonych jakże bliskim sercu znakiem „PL".

W czerwcu 1942 roku naszych czołgistów i ich maszyny wyprawiono na Bliski Wschód. Świetlicki przejął dowodzenie 6. Batalionem Pancernym „Dzieci Lwowskich". Tworzyli go głównie rodacy z obozów szkoleniowych w Związku Sowieckim, przedwojenni mieszkańcy Lwowa i okolic. Do walk z Niemcami Świetlicki szykował ich na pustyni. Chorowali na malarię.

Rok później przyszły wojenne rozkazy. Przez Iran, Palestynę i Egipt polski oddział w amerykańskich czołgach Sherman i Stuart dotarł do portu w Aleksandrii. Był 1944 rok. Stamtąd okręty desantowe zabrały żołnierzy na południe Włoch. Dowódcy szykowali pancerniaków do forsowania potężnie umocnionej „linii Gustawa" i „linii Hitlera". Podpułkownik (awansował) Henryk Świetlicki miał pod rozkazami 52 czołgi Sherman III, 12 lekkich czołgów Stuart, 21 samochodów pancernych Scout Car i 93 inne pojazdy wojskowe.

Gdy generał Anders usłyszał, że tęskniący za rodziną Świetlicki chce wrócić do Pabianic, zmartwił się. Był 1947 rok. W Polsce panował sowiecki terror

17 maja 1944 roku zaczęło się. Pancerniacy Świetlickiego uderzyli na wroga, osłaniając przeprawę aliantów przez rzekę Rapido. Przedzierali się przez niemieckie pola minowe, rowy przeciwczołgowe, las dział przeciwpancernych i betonowych bunkrów pod Piedimonte San Germano w pobliżu Monte Cassino. Miasteczka bronili niemieccy spadochroniarze.

„To była krwawa łaźnia" – wspominał Mieczysław Hulacki, żołnierz polskiego pułku pancernego. „Poszliśmy do natarcia, nie mając pojęcia, co jest przed nami. Wydawało się, że odległe o trzy kilometry Piedimonte uchwycimy z marszu. Tymczasem natrafiliśmy na celny ogień z niemieckich dział zamontowanych na stalowych wieżach obrotowych. W trafionym czołgu spłonęła załoga dowódcy szwadronu, kapitana Stanisława Ezmana. Po chwili dalsze dwie…". Polskie czołgi wdzierały się do włoskiego miasteczka, gdzie stawały w płomieniach, wpadały na miny albo osuwały się w przepaść ze skał, na których Niemcy odpalali ładunki wybuchowe.

Ten cholerny pocisk!

21 maja niemiecki pocisk ciężko ranił dowódcę. Pułkownik Świetlicki wspominał to tak: „W pobliżu nas padła seria. Pociski przeszły pod samochodem i poraziły mi nogi. Podporucznik Stach Kałucki był całkowicie odsłonięty. Dostał. Na moje wezwanie przybiegł lekarz pułkowy, porucznik Rutana. Powiedziałem mu: Mnie trafili w nogi, tam leży Kałucki, idź do niego. Rutana odszedł. Po pewnym czasie wrócił i powiedział: Jemu nic nie trzeba, dostał odłamkiem w brzuch, dałem mu morfinę". Jedna stopa Świetlickiego była niemal urwana, druga mocno poharatana odłamkami.

Zdobycie wzgórza Piedimonte otworzyło aliantom drogę na Rzym. Świetlicki był wściekły, bo leżał w szpitalu polowym, a bardzo chciał wjechać na czołgu do Rzymu. Lekarze amputowali mu stopę. Uczył się chodzić bez niej, gdy „Dzieci Lwowskie" atakowały kolejną faszystowską twierdzę – Piedimonte.

Za zwycięską bitwę o wzgórze i włoskie miasteczko pułkownik Świetlicki dostał Krzyż Złoty Virtuti Militari. Oddałby go z miłą chęcią, gdyby tylko mógł wrócić na front. Ale lekarz wykluczył to. Jako kaleka Świetlicki musiał złożyć dowództwo pułku. W sierpniu 1944 roku szpitalnym statkiem popłynął do Wielkiej Brytanii, na leczenie.

Z tą laską pułkownik Świetlicki nie rozstanie się już nigdy. Na zdjęciu – podczas leczenia w Szkocji

Jak żyć w cywilu?

Przez niemal rok wykładał strategię pancerną w szkockiej Wyższej Szkole Wojennej. Jego słuchaczami byli Brytyjczycy, Amerykanie, Francuzi, Australijczycy i Belg. Żył skromnie. Jako „oficerowi odstawionemu od służby", wypłacano Świetlickiemu pół oficerskiej pensji bez dodatków. Ledwie wystarczało na jedzenie i wynajęcie pokoju z jednym oknem.

Świetlicki wiedział, co się dzieje w Polsce pod rządami Rosjan i wiernych im stalinowców. Pisano o tym w angielskich gazetach. Wiedział, co grozi polskiemu żołnierzowi, który walczył u boku zachodnich aliantów i jak się to może skończyć. Mimo to dwa lata po klęsce Niemiec postanowił wrócić do kraju. Gdy o swych planach zameldował przełożonemu, generał Władysław Anders zmartwił się. „Rób, jak uważasz i jak musisz" – po dłuższym namyśle odparł, rozumiejąc tęsknoty żołnierza.

W sierpniu 1947 roku kanadyjski statek handlowy ze zbożem i Henrykiem Świetlickim na pokładzie wpłynął do portu w Gdańsku. Stamtąd żołnierz–tułacz trochę jechał, a trochę maszerował do rodzinnych Pabianic.

Niedługo przed Henrykiem do Pabianic dotarła Irena z synami. W sowieckim obozie dla repatriantów chłopcy chorowali na tyfus i malarię, złapali świerzb i wszawicę. Wycieńczona Irena ledwie trzymała się na nogach. Mimo to byli szczęśliwi, bo wreszcie razem.

Niechciany w ojczyźnie

Henryk chciał utrzymać rodzinę, wykształcić Jurka i Leszka. Zgłosił się do służby wojskowej, ale go nie przyjęli. „W Ludowym Wojsku nie ma miejsca dla takich jak ty" – usłyszał. Skierowania do pracy w fabryce też mu nie dali, bo inwalida. Posady w urzędzie również nie, bo „obcy". Nie ufali mu. Do emerytury, na którą przeszedł w 1968 roku, pułkownik Świetlicki pracował jako księgowy w spółdzielniach.

Emerytura była bardziej niż skromna. Świetlicki wystąpił więc o dodatek wojskowy, za lata służby w przedwojennej Polsce. Odpowiedź była odmowna. Parokrotnie zabierano pułkownika na przesłuchanie w bezpiece.

Henryk Świetlicki zmarł 16 listopada 1973 roku w Pabianicach. Na mogile żołnierza–tułacza złożono wojenne odznaczenia: Krzyż Złoty Virtuti Militari, Krzyż Srebrny Virtuti Militari, cztery Krzyże Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Niepodległości, Krzyż Monte Cassino i długi rząd medali brytyjskich: Africa Star, Italy Star, Demence Medal, The War Medal…

Dwa dni po śmierci Świetlickiego w „Dzienniku Łódzkim" wydrukowano nekrolog zawiadamiający, iż w wieku 75 lat zmarł „opatrzony św. sakramentem, najukochańszy Ojciec i Dziadziuś, były podpułkownik LP, legionista, dowódca 6. pułku na Zachodzie".

Dopiero ćwierć wieku później nowej ulicy na Bugaju nadano imię bohatera dwóch wojen światowych.

Roman Kubiak

(„Ballada o żołnierzu–tułaczu" jest rozdziałem książki pt. „My, pabianiczanie")

eprasa.pl e21f923040

103 lata temu. Wreszcie w wolnej Polsce

» Kalendarium ostatnich dni niewoli i pierwszego dnia niepodległości w Pabianicach. Listopad 1918 roku:

Wieści o rychłym końcu pierwszej wojny światowej docierają do Pabianic głównie z gazet przywożonych do budki na Placu Dąbrowskiego (dziś Starym Rynku). Gazety piszą, że pruscy żołnierze wycofują się z ziem polskich, bez walki oddając broń i naboje. Piszą, że Śląsk chce być polski, Józef Piłsudski został okrzyknięty wodzem polskich sił zbrojnych, w Rosji rozgorzała wojna domowa, w Berlinie robotnicy opanowali miasto, a w Warszawie wybuchły rozruchy narodowe, bolszewickie i żydowskie. Bojówki młodych warszawiaków zmuszają pruskich żołnierzy, by zdejmowali czapki przed Polakami.

***

Pod osłoną listopadowej nocy wymaszerowuje z Pabianic oddział „huzarów śmierci" – elitarna jednostka pruskiej kawalerii (z trupią czaszką na czapkach). Z murów fabryki Kindlera, gdzie stacjonowali, huzarzy zabierają karabiny maszynowe i armatki. Żegnają ich gwizdy pabianiczan.

***

W budynku czteroklasowej szkoły elementarnej przy ulicy Skromnej 1 (dziś Wyszyńskiego) i pobliskich „famułach" stacjonuje pruska piechota. Żołnierze mają karabiny maszynowe, co studzi zapał pabianickich patriotów gotujących się do rozbrojenia okupantów. W rękach młodzieży ze Starego Miasta, konspiratorów z Powszechnej Organizacji Wojskowej i dowborczyków jest tylko kilka rewolwerów, pistoletów, bagnetów i szabli. Do ulicznych walk z Niemcami chłopcy sposobią noże, żelazne laski i drewniane pałki.

***

W mieście wrze. Zawiązują się partyjne komitety wyzwolenia. Przy ulicy Długiej 14 (dziś Pułaskiego) w Szkole Handlowej działa tajna drużyna harcerska. Druhowie, którzy latem przeszli szkolenie wojskowe w Lasku Miejskim, są gotowi do walki.

***

Obawiając się krwawych zajść w mieście, burmistrz Pabianic – Aleksander Orłowski, prosi komendanturę w Łodzi, by przysłała nad Dobrzynkę „posiłki wojskowe celem zabezpieczenia porządku". Ale Prusacy nie wyślą nawet jednego żandarma. Pakują manele, szykując się do ucieczki.

***

Komendant pabianickiego hufca ZHP Edmund Maciejewski wydaje rozkaz zbiórki starszych harcerzy. Dogaduje się z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół (patriotyczną organizacją młodzieży), które mobilizuje „większe siły". Wieczorem 30 harcerzy zbiera się w Domu Ludowym przy ul. Kościuszki (Miejski Ośrodek Kultury). Plany rozbrajania okupantów układają: legionista Henryk Świetlicki i były podporucznik carskiej armii Antoni Jankowski. Druhowie zawiązują Harcerskie Pogotowie Wojenne (40 osób) i Pogotowie Młodzieży (niezrzeszonej). Po modlitwie wybiegają w miasto.

***

Bojówka harcerzy czeka w mieszkaniu druha Stanisława Morawskiego. Na pobliskim Placu Dąbrowskiego wystawia czujki. W podwórzu bursy Szkoły Handlowej przy ulicy Kościuszki zbierają się chłopcy z „Sokoła". Jest ich 40, ale bez broni. Gdy któraś czujka zauważy idącego ulicą Niemca lub patrol żandarmów, z bramy wypada bojówka.

10 listopada 1918 roku: polskie bojówki rozbrajają pruskich żołnierzy

Zaskoczeni Prusacy nie bronią się. W godzinę poddaje się 7 żołnierzy, oddając karabiny i pistolety.

***

10 listopada wieczorem ulicą Nowocmentarną (Kilińskiego) maszeruje oddział niemieckiej piechoty. Kolumna skręca w Zamkową, zmierzając w stronę Łasku. Komendant harcerzy wraz z kilkoma druhami zatrzymuje żołnierzy i po niemiecku rozkazuje złożyć broń. Pruski oficer wyciąga pistolet, ale 17–letni druh Eugeniusz Wyrwicki uderza go w rękę. Pada strzał, pocisk trafia w uliczny bruk. Spłoszeni harcerze rozbiegają się do pobliskich bram. Prusacy biegną w stronę Łasku, porzucając kilka karabinów i ładownic.

***

Kilka minut później przy cmentarzu harcerze osaczają ostatni konny wóz pruskiego taboru. Rozbrajają konwojenta i zaglądają do wiezionych worków. Jest w nich mąka. Komendant każe podzielić mąkę między głodujących pabianiczan.

***

Około 23.00 starsi harcerze podchodzą pod koszary pruskiej piechoty w domach familijnych, naprzeciw nowego kościoła NMP. Obserwują ostatnich żołnierzy, którzy opuszczają budynki. Chcą odebrać im karabiny. Ale zaprawieni na froncie Prusacy przepędzają harcerzy. Nikt nie strzela.

***

Przed świtem z miasta odchodzi ostatni okupant. Koszary zajmują peowiacy pod komendą 24–letniego Józefa Waligórskiego (pseudonim „Olszewski"), a mieszkańcy pobliskich domów rozgrabiają magazyny z zapasami niemieckich koców, bielizny i mydła. Polacy zajmują budynek poczty, Kreisamt (urząd powiatowy) przy Zamkowej i posterunek żandarmerii w fabryce papieru. Wdzierają się do kasyna, gdzie rozbrajają Niemców z obsługi.

***

Komendantem Pabianic zostaje podporucznik Antoni Jankowski. Do miasta wkraczają dwa oddziały uzbrojonych peowiaków – 160 bojowników z okolic Dobronia, Dłutowa, Bychlewa, Jutrzkowic i Rydzyn. Będą pilnować porządku.

***

11 listopada około 8.00 komendant miasta dostaje wiadomość, że Niemcy opuszczają dworzec kolejowy, a okoliczna ludność grabi dworcowe magazyny i składy węgla. Na rozkaz komendanta harcerze tworzą oddział, uzbrojony w 20 zdobycznych karabinów i pistoletów. 28 najstarszych druhów maszeruje na dworzec, by go zająć i kontrolować. „Po drodze witali nas radośnie mieszkańcy miasta, rodziny, znajomi" – po latach wspominali harcerze.

AD

eprasa.pl e21f923040

„Tutaj ludzie umierają w męczarniach”

Uchodźcom przy białorusko–polskiej granicy próbuje pomagać pabianiczanin Michał Pietrzak. Jak się tam znalazł? Komu chce i komu może pomóc?

– To, co się dzieje na wschodniej granicy Polski, jest ludobójstwem. To katastrofa humanitarna. Jeśli nasz rząd nie zdecyduje się przyjąć uchodźców, nakarmić ich, wyleczyć, umieścić w ośrodkach i dopiero wtedy decydować, czy mogą u nas zostać, wiosną, gdy stopnieje śnieg, będziemy tu mieli dywan trupów – uważa Pietrzak, działacz pabianickiej Lewicy.

Podlasie, Puszcza Białowieska, kilka kilometrów od Michałowa. Codziennie toczy się tu dramatyczna walka o życie przybyszów z Afganistanu, Syrii, Iraku, Jemenu. Białoruskie służby przywożą ich na granicę, a polscy pogranicznicy wypychają do Białorusi. Wszystkich – także matki z dziećmi. Wszystko to dzieje się w XXI wieku, w centrum Europy, która po tragicznych wydarzeniach dwóch wojen światowych znów zdaje dziś egzamin z człowieczeństwa.

W polskich lasach przy granicy z Białorusią, w nieludzkich warunkach, koczuje nawet kilkanaście tysięcy osób. Tak szacują Polacy, którzy im pomagają. Kilkuset uchodźców codziennie nielegalnie przekracza granicę. Są tacy, którzy robili to kilkanaście razy.

– Wyłapuje ich polska Straż Graniczna i wypycha na Białoruś – mówi Michał Pietrzak, który wraz grupą wolontariuszy spędził trzy dni w przygranicznych lasach. – Oni są zdesperowani. Wielu nie prosi o azyl, bo wiedzą, czym to się kończy. Wiedzą, jak trudno jest udowodnić, że w rodzinnym kraju grozi im prześladowanie i śmierć.

Wielu spośród koczujących to ludzie wykształceni. Znają język angielski, bez trudu opowiadają swoje historie, docierają do informacji o tym, co dzieje się z uchodźcami, gdy wpadną w ręce przygranicznych służb.

Ci ludzie wiedzą, że uchodźcy są odsyłani z Polski, przepychani na stronę białoruską. Wiedzą, że wnioski o azyl, jakie dostaną od wolontariuszy i wypełnią na kolanie, często są niszczone przez pograniczników.

– Pojechaliśmy na granicę, by pomagać ludziom, ale i uwiarygodnić historie, o których słyszymy w mediach – mówi Pietrzak. – Nie spodziewałem się, że sytuacja przy granicy jest aż tak dramatyczna.

Jedzenie, ubrania i środki czystości, jakie zawieźli, to kropla w morzu potrzeb.

– My możemy pomóc jednej, najwyżej kilku osobom. Ale nie jesteśmy w stanie uratować wszystkich – Michał nie ukrywa poruszenia. – Uchodźcom brakuje jedzenia, ciepłych i suchych ubrań. Puszcza, w której koczują, to bagna. Ci ludzie umierają z wychłodzenia. Tutaj potrzeba systemowych działań rządu.

Gorzej niż zwierzęta

Kilkaset kilometrów od Pabianic, raptem trzy godziny podróży samochodem, półtorej godziny od polskiej stolicy, tysiące ludzi walczy o przetrwanie.

– W zdobywaniu żywności i ubrań, tak jak mogą, pomagają „lokalsi” – dodaje Pietrzak. – Działają też „Medycy na Granicy”. Ci jednak nie mogą zabrać uchodźców do szpitala, bo migranci boją się deportacji. Trzeba uszanować ich trudne, często dramatyczne wybory.

Michał widział dokument opisujący stan zdrowia jednego z uchodźców. Mężczyzna był bardzo chory, skarżył się na dolegliwości żołądkowe. Powód? By wiele dni przetrwać pod gołym niebem, pił wodę z bagna…

Takich historii jest więcej. Wolontariusze z Pabianic pomagali ciężarnej kobiecie z trojgiem dzieci. Miała kontuzjowane nogi. W przemoczonych dresach, siedząc na leśnej ściółce, czekała na pomoc. Albo na śmierć. Nocą przy gruncie temperatura spada tutaj w okolice zera.

Droga śmierci

Błądząc po polskiej puszczy, lepszej przyszłości szukają tu Afgańczycy, Syryjczycy, Jemeńczycy. Są inżynierowie, fryzjerzy, elektrycy i prości robotnicy, którzy uciekli ze swych ojczyzn w obawie przed prześladowaniem i wojną. Mamieni wizją dostatniego życia w Europie, zapłacili za to oszczędnościami całego życia. Werbownicy obiecali im zawiezienie do Niemiec i Szwecji, a porzucili w białoruskim lesie. Wielu migrantów dopiero po wylądowaniu w Mińsku zrozumiało, że padli ofiarą oszustów – rodaków i Białorusinów. Gdy wyszli z samolotu, byli bici, rażeni prądem, zawożeni autokarami na granicę.

– Tak zaczyna się ich droga przez cierpienie do śmierci. W strefie, do której nie mamy wstępu, rozgrywają się tragedie. Umierają dzieci i dorośli, starzy i młodzi. Zanim umrą, są odzierani z człowieczeństwa, poniżani i bici. Ich ciała znajdujemy poza strefą – opowiadają wolontariusze, a Michał Pietrzak dodaje: – To wygląda jak w filmach, ale to nie jest film. To się dzieje obok nas. I nie nam oceniać, czy ci biedni ludzie uciekają przed wojną, czy, jak Polacy przez dziesięciolecia, w poszukiwaniu lepszego życia.

Uchodźcy, na których natknął się pabianiczanin, opowiadali o cierpieniu i torturach, jakimi byli poddawani przez Białorusinów i Litwinów. Mówią, że Polacy też są bezwzględni, że nie mają litości, spychając migrantów na Białoruś, ale Polacy nie biją.

– Nie spodziewałem się, że sytuacja przy wschodniej granicy jest aż tak dramatyczna – mówi Michał Pietrzak. – Głodnych i zmarzniętych przybyszów z Afganistanu, Syrii, Iraku, Jemenu białoruskie służby zwożą na granicę, a polscy pogranicznicy wypychają do Białorusi. Dzieci też

– Polscy pogranicznicy oszukują uchodźców. Obiecują im, że za chwilę będą mogli pojechać na granicę, by podpisać dokumenty. Jadą, a tam porzuca się ich w lesie lub spycha na białoruską stronę, nierzadko rozdzielając rodziny – opowiada pabianiczanin. – Trudno uwierzyć, że takie historie dzieją się w Polsce, kraju tak brutalnie doświadczonym przez historię.

Strach i beznadzieja

Wolontariusze nie wierzą w szybkie i humanitarne zakończenie kryzysu migracyjnego. Spodziewają się przyjazdu z Mińska kolejnych tysięcy uchodźców. Ci, którzy przyjadą, zostaną wepchnięci do przygranicznej strefy. Będą poza kontrolą mediów i społeczników. Jeśli nic się nie zmieni, umrą.

– Oni się boją. Co noc słyszą psy pograniczników, słyszą dzikie zwierzęta. Postawmy się na ich miejscu. Zmarznięci, przemoczeni, na bagnach, w lesie, w obcym kraju – słyszymy od wolontariuszy. – Żaden człowiek nie jest nielegalny, oni też. Nie jest nielegalna pomoc potrzebującym: podanie butelki wody, ciepłych ubrań, leków.

W poniedziałek w Michałowie zaczął działać punkt pomocy humanitarnej, utworzony przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Punkt wspiera medyków i organizacje próbujące ratować uchodźców przekraczających polsko–białoruską granicę. (JC)

eprasa.pl e21f923040

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

SZWACZKI
zatrudnię – dzianina.
Tel. 607 44 99 25.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer – sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

ZATRUDNIĘ kierowcę – rencistę. Tel. 518 310 850.

ZATRUDNIĘ dziewiarza. Tel. 502 910 081.

FIRMA GRALA zatrudni pomocników murarzy, praca stała w Woli Zaradzyńskiej, sprawdź naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 601 230 116.

HYDRAULIKA – monterów sieci wod/kan. i pomocnika – zatrudnię. Tel. 501 184 904.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na miejscu, stała. Tel. 516 842 054.

ZATRUDNIĘ hydraulika, operatora koparki oraz kierowcę kat. C. Tel. 692 487 755.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

POMOC do domu przyjmę. Tel. 606 369 304.

FIRMA
odzieżowa z Pabianic
poszukuje osoby do sprzątania
/ prac pomocniczych
na szwalni.
Oferujemy:
– umowę o pracę na cały etat,
– godziny pracy: 6.00–14.00
lub 7.00–15.00
– soboty i niedziele wolne,
– stałe wynagrodzenie
miesięczne.
Tel. 607 856 141.

FIRMA „DEBASTOR" – producent osłon i dekoracji okiennych z Ksawerowa, zatrudni osobę do prowadzenia biura. Dobre warunki finansowe, praca 9.00–17.00, cały etat. CV proszę przesyłać na adres: t.korzeniewski@debastor.com. Dołącz do naszego zespołu.

KROJCZY
+ pomoc krojczego,
produkcja własna,
ul. Piaskowa 9, Pabianice.
Tel. 696 277 482.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

FIRMA GRALA zatrudni „specjalistę ds. sprzedaży internetowej", mile widziany jęz. angielski lub niemiecki. Praca dla mężczyzn/kobiet w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby z doświadczeniem. praca@grala.com.pl Tel. 693 469 066.

PRZYJMĘ glazurnika do wykończeń wnętrz. Tel. 606 109 374.

FIRMA Pamso szuka
kierowników i sprzedawców.
Tel. 785 058 748.

ZATRUDNIĘ szwaczki – bluzka. Tel. 502 233 597.

ZATRUDNIĘ szwaczki – praca całoroczna – rejestracja. Tkanina, dzianina. Tel. 534 012 446.

ZATRUDNIĘ murarza i pomocnika. Tel. 608 043 927.

ZATRUDNIĘ pracownika produkcji do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

OSOBĘ do cerowania swetrów. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ pracownika produkcji. Jedna zmiana. Ksawerów. Tel. 609 222 050.

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

CORIN
ZATRUDNI
EKSPEDIENTKĘ
do sklepu z bielizną
Praca w Pabianicach
praca@corin.eu
Tel. 698 862 977

PRASOWACZKĘ
z umiejętnością
konroli i pakowania,
ul. Piaskowa 9, Pabianice.
Tel. 696 277 482.

PRACA przy sprzątaniu od zaraz na stałe. Od poniedziałku do piątku, 8 h dziennie. Praca w Ksawerowie. 14 zł. Tel. 790 499 495.

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 501 766 919.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 502 030 248.

KROJCZY, pół etatu, rano. Tel. 503 010 622.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 503 010 622.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C, praca nocna 6 godz. Tel. 503 044 649.

ZATRUDNIĘ
osoby nieszyjące
do prostych operacji na
automatach szwalniczych.
Tel. 698 862 977.

MODE Milano Istanbul Sp. z o.o. poszukuje osoby do pracy w magazynie w Rzgowie. Praca na pełen etat. Tel. 604 488 471.

ZATRUDNIĘ szwaczki, tkanina i dzianina. Umowa o pracę, praca cały rok. Tel. 601 530 079.

ZATRUDNIĘ Panią na dziurkarkę i guzikarkę z doświadczeniem. Tel. 693 362 341.

SANTEX zatrudni pracownika produkcyjnego, możliwość przyuczenia. Praca w Pabianicach. Tel. 502 910 081.

KONTROLERA dzianin zatrudnię, możliwość przyuczenia. Tel. 507 121 184.

PRACOWNIKA magazynu zatrudnię, Wola Zaradzyńska. Tel. 507 121 184.

ZATRUDNIMY
Operatorów Technicznych
do obsługi maszyn
w Pabianicach.
Umowa o pracę,
stabilne zatrudnienie,
3 zmiany. Aflofarm.
Tel. 507 968 806.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
poszukuje pracowników do pracy na stanowiskach:
GOSPODARZ DOMU
KONSERWATOR–HYDRAULIK
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt
telefoniczny: **513–038–674**
lub e–mail: **kadry@psm–pabianice.pl**

FIRMA Tignum – Pabianice, ul. Słonecznikowa 22 zatrudni pracowników na stanowiskach stolarzy i pomocników stolarzy. Tel. 602 243 882.

SERWIS samochodowy w Pabianicach zatrudni lakiernika samochodowego, z doświadczeniem. Tel. 507 122 811.

ZATRUDNIĘ stolarza.
Tel. 602 798 876.

SERWIS samochodowy w Pabianicach zatrudni mechanika samochodowego, z doświadczeniem. Tel. 507 122 811.

SERWIS samochodowy w Pabianicach zatrudni pracownika do obsługi internetowej sprzedaży części samochodowych, z doświadczeniem. Tel. 507 122 811.

CUKIERNIKA – zatrudnię. Tel. 604 176 861 (po godz. 12.00).

ZATRUDNIĘ pomoc kuchni, pokojową. Tel. 601 222 029.

PRASOWACZKĘ. Tel. 503 010 622.

POMOC tapicera
(może być emeryt/ rencista)
niewymagane doświadczenie,
możliwość przyuczenia,
1/2 etatu.
Tel. 500 531 983
CV: rekrutacja@rosart.eu

PRACA
w sklepie spożywczym
w Chechle Drugim.
Umowa o pracę,
elastyczne grafiki.
Tel. 604 225 513.

ZATRUDNIMY
do montażu dekoracji
okiennych. Praca
jednozmianowa 7.00–15.00
Debastor – Ksawerów,
ul. Wolska 3.
Tel. 512 100 416.

PAKOWANIE odzieży,
2 zmiany, umowa o pracę,
bezpłatny transport.
Tel. 609 100 879
(nr cert. 11005).

SZWACZKI zatrudnię
– szycie operacjami,
stały asortyment i praca.
Tel. 698 862 977.

SZWACZKI zatrudnię
– spodnie. Stała praca,
umowa, Pabianice, ul. P.
Skargi. Tel. 503 092 950.

FIRMA RoofExpert dachy
zatrudni dekarza.
Tel. 791 646 752.

SZWACZKI, dzianina, odzież
damska. Ul. Piaskowa 9,
Pabianice. Tel. 696 277 482.

ZATRUDNIĘ pomocnika
stolarza. Tel. 602 798 876.

FIRMA STELMAX
poszukuje hydraulików.
Tel. 500 292 852.

FIRMA KON–WIT PLUS
w Ksawerowie
z branży oponiarskiej
zatrudni pracowników:
– do pracy w serwisie
opon (nie wymagamy
doświadczenia)
– do prac magazynowych.
Kontakt w sprawie pracy
w godz. 8.00 – 15.00.
Tel. 604 774 959.

FIRMA KON–WIT PLUS
w Ksawerowie z branży
oponiarskiej zatrudni:
– pracownika fizycznego
z prawem jazdy kat. C.
Oferujemy stabilność
zatrudnienia na podstawie
umowy o pracę.
Jednozmianowy 8–godzinny
system pracy.
CV prosimy przesyłać na:
recykling@konwit.pl

SZUKAM PRACY

DYPLOMOWANY fizykoterapeuta i opiekun osób starszych poszukuje pracy. Tel. 792 473 999.

eprasa.pl e21f923040

OGŁOSZENIA DROBNE 9.11.2021 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO–GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

WYCINKA drzew, koszenie traw. Tel. 606 185 368.

DLA DOMU

ZŁOTA Rączka – elektryka, montaż karniszy, lamp, uchwytów rtv, składanie mebli, malowanie, wymiana baterii i inne. Tel. 886 538 446.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

REMONTOWO – BUDOWLANE

DACHY – DOMY SSO – wykonanie i materiały. Tel. 795 912 912.

GLAZURA, terakota, remonty. Tel. 601 962 400.

FIRMA dekarska przyjmie zlecenia na; – montaż papy nawierzchniowej – naprawa kominów – wymiana rynien – czyszczenie rynien. Tel. kontaktowy 731 324 248.

PŁYTKI, malowanie, sufity podwieszane. Tel. 790 507 951.

WYKOŃCZENIA wnętrz. Remonty. Tel. 885 326 733.

ŚCIANKI, sufity, karton–gips, gładź, malowanie, glazura. Tel. 695 374 600.

KOMPLEKSOWE prace wykończeniowe od zaraz. Malowanie, gładzie, panele, zabudowa K–G, poddasza, łazienki. Zapraszam do kontaktu. Tel. 511 927 555.

FREZOWANIE posadzki pod ogrzewanie podłogowe – firma hydrauliczna z dużym doświadczeniem. Tel. 788 731 761.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

PRZEGRYWANIE kaset filmowych i VHS na DVD oraz pendrivy. SDH Centrum Reklamy 1p.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI transportowe, przeprowadzki cały kraj. Tel. 501 219 782.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

MINIKOPARKĄ usługi. Tel. 537 806 290.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

KAŻDE. Tel. 535 231 237.

AUTO–SKUP, wszystkie. Tel. 727 35 26 00.

KUPIĘ każde auto. Tel. 727 352 600.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

NAUKA

MATEMATYKA – egzamin ósmoklasisty. Solidnie. Tel. 604 384 916.

MATEMATYKA. Tel. 502 979 109.

FINANSE

EXPRESS Finanse S.A. Pożyczki chwilówki – expresowo od 200 do 1000 zł, z zajęciem komorniczym bez sprawdzania BIK–u. Tel. 604 177 110, 795 871 222.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl e21f923040

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

REHABILITACJA i masaże z dojazdem do domu. Po endoprotezach, bólach kręgosłupa i złamaniach. Kontakt tel. 696 331 441.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

EWA SOBIECH–KAMIŃSKA
BADANIA PRACOWNIKÓW
Tel. 607 65 00 57

NFZ protezy bez kolejki. Pabianice, ul. Kilińskiego 29. Pon. i środ. 14.00–15.00.

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych
– refleksologia
514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42–215–73–36
664 157 222

PABIANICKIE CENTRUM MEDYCZNE
Kolonoskopia, gastroskopia, ECPW, ESD.
Specjalista chirurg Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG–E, Certyfikat Endoskopii Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego znieczulenia do badania – anestezjolog. Wszystkie badania w insuflacji CO_2
Rejestracja:
tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p. Endoskopia.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

DOMY * DZIAŁKI

DZIAŁKI do sprzedania. Pelagia gmina Wodzierady – budowlana 1436 m kw. (100 tys. zł.) – rolno–budowlana 3073 m kw. (122 tys. zł.). Szczegóły adresowo.pl Tel. 601 295 976.

SZUKAM działki budowlanej do 2000 m kw., w okolicach Przygonia, Orpelowa, Łasku bądź Kolumny w cichej spokojnej okolicy (mile widziana w sąsiedztwie lasów) z dostępem do mediów. Tel. 792 83 83 81.

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

MIESZKANIA

MIESZKANIE sprzedam – centrum 2 pok. + kuchnia. Tel. 888 097 346.

BLOKI, 48 m kw. (2p+k), umeblowane, Bugaj – do wynajęcia. Tel. 660 728 138.

M–4 48 m kw., Piaski, II p. sprzedam. Tel. 601 22 33 35.

M–3 Bugaj, I piętro do wynajęcia. Tel. 693 291 302.

TANIO sprzedam mieszkanie 30 m kw., na Pułaskiego – parter. Może być na biuro lub kancelarię. Tel. 502 687 593.

M–3 Piaski 2–pokojow do wynajęcia. Tel. 881 509 522.

DO wynajęcia mieszkanie 40 m kw. dla singla. Tel. 601 308 749.

ZAMIENIĘ male mieszkanie komunalne 21 m kw., do remontu – na większe. Tel. 608 313 730.

BLOKI M–3 33 m kw., Piaski, parter – sprzedam. Tel. 881 509 522.

KAWALERKA (Konopnickiej) – do wynajęcia. Tel. 601 932 169.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 666 120 445.

LOKALE

LOKAL 45 m kw., na biuro w centrum – 600 zł/mc. – do wynajęcia. Tel. 602 175 605.

KUPIĘ nieruchomość – centrum Pabianice m x 300 m kw., za wyższą cenę od rynkowej. Tel. 512 035 235.

ŁASK centrum lokal 50 m kw., parter – do wynajęcia. Tel. 601 350 019.

LOKAL 65 m kw. – do wynajęcia. Tel. 504 136 730.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

FUTRO z norek, kożuch oraz skórę – sprzedam. Tel. 501 025 104.

SPRZEDAM tokarnię wiepofanę, wiertarkę stołową, kowadło 250 kg. Tel. 693 524 532.

RÓŻNE

LIKWIDACJA SKLEPU
WIELKA WYPRZEDAŻ
WIELKA PROMOCJA NA WSZYSTKIE PRODUKTY
–15%, –25%, –35%
SKLEP „MILENA”
zielarsko–medyczny.
Pabianice, ul. Orla 24.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ szwaczkę do zakładu, możliwość na pół etatu. Tel. 609 272 026.

ZATRUDNIĘ spawacza metodą MIG MAG z doświadczeniem. Kontakt: 668 165 101, 694 406 115, kadry@jaksa.pl

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji w szklarni. Praca w delegacji. Kontakt: 668 165 101, 694 406 115lub kadry@jaksa.pl

DROBNE prace remontowe. Tel. 502 056 469.

GARAŻ
murowany sprzedam, Piaski, ul. Garażowa przy SP14, pow. 18 m kw. Cena 40 tys. zł.
Kontakt: 504 090 083.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię. Tel. 794 627 227.

POSZUKUJEMY osób na stanowisko magazynier/kompletacja zamówień więcej informacji pod nr +48 570 010 686.

OBSŁUGA
stacji benzynowej, elastyczny grafik, szkolenie na miejscu, ul. Świetlickiego 5, tel. 603 780 811.

POŻYCZKA do 12 tys. zł. Tel. 517 883 247.

STOLARZA meblowego i pomocnika zatrudnię. Tel. 509 018 347.

eprasa.pl e21f923040

Wyjątkowa pamiątka z Pabianic

ręcznie robione magnesy

Redakcja Życia Pabianic,
Stary Rynek 7

16 zł

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

Ogłasza przetarg nieograniczony na usługi w zakresie: dezynfekcji, dezynsekcji, deratyzacji i dezodoryzacji w budynkach znajdujących się w zasobach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Szczegółowe warunki zamówienia do odbioru w godz. 9^{00}–12^{00} w siedzibie PSM oraz do pobrania ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice 48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 do dnia **24.11.2021 r.** wadium w wysokości 15 000,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 30 do dnia **24.11.2021 r.** do godz. 14^{00}.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny. Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie również prawo zmiany lub odwołania warunków przetargu wskazanych w niniejszym ogłoszeniu i w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK, MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

Furgonetka PUNKT

Wysyłaj paczki krajowe i międzynarodowe na najlepszych warunkach

Odszkodowania oraz
Furgonetka – przesyłki kurierskie

Adres punktu
ul. Piotra Skargi 73
95-200 Pabianice
tel. 731 569 459

Godziny otwarcia
pon–pt 10:00 – 17:00
sob 10:00 – 13:00

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej

KRAKEN PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10

Dowóz - 10,00 zł

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 29 października 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 zostały wywieszone wykazy nieruchomości położonych w Pabianicach przy:

- ul. Pięknej 33A przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – Zarządzenie Nr 268/2021/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 28 października 2021 r.
- ul. Południowej 10 przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – Zarządzenie Nr 269/2021/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 28 października 2021 r.
- ul. 20 Stycznia (działki nr 90/1 i nr 91/1) przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego – Zarządzenie Nr 270/2021/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 28 października 2021 r.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Kościuszki 18, lok.7, II piętro, pok. 3, tel. 42 22–54–650.

PROMOCJA LISTOPADOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA **WSZYSTKIE KATEGORIE** PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

SAM DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE

WEJDŹ NA ZYCIEPABIANIC.PL W DZIAŁ OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

zyciepabianic.pl

eprasa.pl e21f923040

Dla kogo bezpłatna szczepionka przeciw grypie?

W sezonie jesienno–zimowym warto zaszczepić się nie tylko przeciwko Covid–19, ale również przeciwko grypie. Nie trzeba zachować odstępu czasowego między szczepieniami.

– Namawiamy wszystkich do szczepień przeciwko grypie, ale przede wszystkim seniorów i najmłodsze dzieci. Te grupy pacjentów chorują najczęściej i najpoważniej. Małe dzieci są też najczęściej hospitalizowane w związku z powikłaniami po grypie – mówi **Anna Leder**, rzeczniczka łódzkiego oddziału NFZ.

W powiecie pabianickim jest 11 punktów bezpłatnych szczepień. W Pabianicach – cztery. To Scanmed Centrum Medyczne Pabianice, ul. Mariańska 5A/1, NZOZ Eskulap przy ul. Grobelnej 8, NZOZ Medicor Med przy ul. Warszawskiej 3/5 i PCM przy ul. Jana Pawła II 68.

Szczepionkę przeciw grypie można brać równocześnie ze szczepionką przeciwko Covid–19.

Komu przysługuje bezpłatne szczepienie przeciwko grypie?

Przede wszystkim osobom starszym, w wieku powyżej 65. roku życia, a także przewlekle chorym, oraz pacjentom hospicjów.

Bezpłatnie zaszczepią się medycy, nauczyciele przedszkoli, szkół i nauczyciele akademiccy oraz studenci kierunków medycznych, farmaceuci i pracownicy domów pomocy społecznej, a także służby mundurowe.

Szczepionka jest bezpłatna również dla kobiet w ciąży i dla dzieci między 2. a 5. rokiem życia.

– Ciężarne szczepią się w swojej poradni POZ, muszą mieć e–receptę na szczepionkę i otrzymać ją w aptece – dodaje rzeczniczka.

Jak się zapisać?

– Na mapie szczepień przeciwko grypie znajdujemy punkt, w którym chcemy się zaszczepić. Umawiamy się w nim. Wypełniamy oświadczenie, w którym zaznaczamy, że należymy do grupy uprzywilejowanej – wyjaśnia Anna Leder. – Te grupy nie potrzebują e–recepty ani też e–skierowania.

Pacjenci ganiają po aptekach

Ci, którzy do grupy uprzywilejowanej nie należą, mogą mieć problem z zaszczepieniem się przeciwko grypie sezonowej. W większości pabianickich aptek ostatnie dostawy szczepionek przeciw tej chorobie były we wrześniu. Zapasy szybko się skończyły.

– Mamy dostać zaledwie 20 sztuk w połowie listopada, ale na wszystkie mamy od dawna zapisanych pacjentów – usłyszeliśmy w aptece przy ul. Zamkowej. – Nie wiemy, czy faktycznie tyle przyjedzie.

Jak dowiedzieliśmy się od farmaceutki, dostawy szczepionki Influvac do Polski zostały wstrzymane. Nadzieja jest w Vaxigripie.

– W tamtym roku do naszego kraju miało przyjechać 5 mln dawek tej szczepionki. Dotarły, ale nie w takiej ilości. Zamówiłam wtedy 80 sztuk – zredukowano do 20.

W aptekach na Bugaju jest podobnie.

– Od września nie mam nic – mówi farmaceutka z apteki przy ul. 20 Stycznia. – Nie przyjmujemy nawet zapisów, bo w hurtowni usłyszeliśmy, że prawdopodobnie już nie będzie szczepionek przeciw grypie sezonowej.

Vaxigrip dostępny jest w przychodni Eskulap. W gabinecie zabiegowym można go kupić za 50 złotych. Jednak te zapasy kurczą się z dnia na dzień.

– Nie wiemy, na jak długo wystarczą i czy jeszcze będzie dostępny dla osób spoza grupy uprzywilejowanej – mówi pielęgniarka.

Żeby kupić szczepionkę w tej przychodni, trzeba wcześniej udać się do lekarza rodzinnego, który nas zbada, wystawi zaświadczenie o stanie zdrowia i receptę.

– Na podstawie tego możemy szczepionkę sprzedać. Później trzeba udać się do swojej przychodni, gdzie zostanie podana – dodaje pielęgniarka. (kate,ela)

ASW Nelson

zaprasza dziewczynki, jak i chłopców chętnych do trenowania zapasów. Zajęcia odbywają się w sali przy Orlej 1 od godz. 18.00.

Chłopców w wieku 6–9 lat trenuje Bogusław Bandzierz (tel. 504–985–677), chłopców w wieku 10 lat i starszych trenuje Mariusz Łechtański (tel. 792–016–788) oraz Waldemar Sawosz (tel. 607–450–059).

Rusza też nabór dziewcząt w wieku 7–12 lat do sekcji zapasów w stylu wolnym dla kobiet. Zaprasza trener Jakub Kowalczyk (tel. 783–194–554).

Trzecia dawka dla wszystkich

Od 2 listopada dawka uzupełniająca szczepienia na Covid–19 jest dostępna dla osób powyżej 18. roku życia.

Od wtorku (2 listopada) każda dorosła osoba może przyjąć trzecią dawkę szczepionki na koronawirusa. Do tej pory z zastrzyku przypominającego mogły korzystać osoby powyżej 50. roku życia, personel medyczny i pacjenci z obniżoną odpornością. Warunek dla wszystkich jest jeden – musi minąć pół roku od pełnego zaszczepienia, w przypadku szczepionek Pfizer i Moderna od podania drugiej dawki, lub jednej w przypadku preparatu Johnson&Johnson.

– Zainteresowanie jest małe – mówi **Adam Marczak**, dyrektor do spraw administracyjno–technicznych w Pabianickim Centrum Medycznym. – Nie widzimy zwiększonego ruchu. Blokadą na pewno jest półroczny odstęp.

– Mamy duże zainteresowanie trzecią dawką szczepionki – mówi **Piotr Grącki**, dyrektor Pabian–Medu. – Dla wszystkich chętnych mamy terminy. Szczepimy wszystkich, którzy się kwalifikują.

Obecnie mogą szczepić się osoby, które drugą dawkę szczepionki przyjęły na początku maja.

Szczepienia w PCM wykonywane są w piątki. Zapisy przyjmowane są pod numerami telefonu: 42–22–53–580 lub 42–22–53–853.

Na szczepienia w Pabian–Medzie można zapisać się dzwoniąc pod numer: 500–080–610. Tu szczepią szczepionką Pfizera.

Wszyscy, bez względu na to, jaką szczepionkę dostali wcześniej, będą szczepieni preparatami mRNA (Moderna i Pfizer).

– Ten zastrzyk przypominający jest bardzo potrzebny, bo wzmacnia działanie szczepionki – mówi **Anna Leder**, rzeczniczka łódzkiego NFZ. E–skierowanie powinno pojawić się w systemie automatycznie.

Na szczepienie można umówić się również poprzez e–rejestrację dostępną na stronie pacjent.gov.pl lub wykorzystując aplikację mojeIKP. Można też zadzwonić na bezpłatną infolinię Narodowego Programu Szczepień pod numer 989 lub wysłać SMS o treści: SzczepimySie pod numery: 664 908 556 lub 880 333 333.

Do tej pory w Pabianicach zaszczepiło się 55,6 proc. mieszkańców.

W powiecie pabianickim na pierwszym miejscu pod względem wyszczepienia jest Konstantynów Łódzki, gdzie obie dawki przyjęło już 56,5 proc. ludzi, a na trzecim Ksawerów, gdzie zaszczepiło się 55,7 proc. Za nami są gminy: Lutomiersk, Dobroń, Dłutów i Pabianice. (kate)

eprasa.pl e21f923040

arras
masz je w banku
„... Adama", film Cukora
wpadają do łuzy
korekta księgowa
przed osłem, obok siana
narzędzie drwalskie
krzew parkowy
ptasie zaloty
zgrzybiały, sędziwy
szpieg
drogowe
na półkach sklepowych
wolny przed starciem
podkulony u psa
nieżyt nosa
imię kobiece
... Rusowicz
i makaron, i spodnie
stacja TV
strach, przerażenie
dawn. nazwa stolicy Kazachstanu
łaski / śnieżna pantera
żądli
okręt Jazona
gr. bóg miłości
pokerowy sekwens
gatunek antylopy
gr. bóg wojny / imię Darwina
pomysł. cel
dziewicza roślina
składnik powietrza
indiański to tipi
tafla lodu / wada i brak
miasto w Serbii
dawn. kelner
mong. pasterz
literacki kicz
drużyna
rozcieńczalnik
sok z brzozy
np. zakonu jezuitów
świeci diabłu
plama z atramentu / Yoko Lennona
barwa
np. Borys Godunow
rośnie na brzegach wód
pyza
bylina włóknista
płynie przez Goleniów
ani pion, ani poziom
naukowy, wojskowy
koleżanka Ali
rozpuszczalna kawa zbożowa
czołg spod Verdun
parkan
u szulera w rękawie
kolorowa papuga

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

bio szop
żywność ekologiczna
produkty dla alergików, wegan, wegetarian
C. H. ECHO
ul. Zamkowa 31
Pon. – sob.
9.00 – 20.00
781 781 006

OPIUM piękno uzależnia...
Pabianice, ul. Pułaskiego 5
www.opium-jubiler.pl
jubileropiume
opiumejubiler
ZŁOTO
WYSOKIEJ PRÓBY 585
- biżuteria pełen asortyment
- biżuteria srebrna pr. 925
- markowe kosmetyki
- obrazy olejne na płótnie
Opiume to gwarancja modnej i wysokiej klasy biżuterii

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Masz szansę pomyślnie załatwić sąsiedzką sprawę lub zyskać wreszcie poparcie ważnej dla ciebie osoby. Nie będzie łatwo, ale twoja wytrwałość zostanie nagrodzona.

BYK (20.04 – 20.05)
Lepiej uważaj, bo grożą ci sąsiedzkie nieporozumienia. Skoncentruj się na własnych sprawach i nie rozpraszaj na głupstwa czy plotki! W kłopotach zdajcie się na intuicję.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Możesz mieć więcej obowiązków niż zazwyczaj. Nie odkładaj wszystkich domowych spraw na później. Aura sprzyja kontaktom z ludźmi.

RAK (22.06 – 22.07)
Obudzisz się w dobrym nastroju, co pomoże ci szybko uporać się z obowiązkami. Aura sprzyja spotkaniom z przyjaciółmi lub zajęciom, które związane są ze sztuką.

LEW (23.07 – 22.08)
Zapomnij o rutynie i starych urazach, a szczęście zacznie ci sprzyjać. Nie warto siedzieć samotnie w domu! Możesz liczyć na przyjaciół, a nawet spotkać nową miłość.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz w dobrym nastroju. Nie warto zajmować się drobiazgami czy kłótniami. Twoje spostrzeżenia będą trafne.

WAGA (23.09 – 22.10)
Energicznie zabierzesz się za zaległe obowiązki. Chętnie wybierzesz się na drobne zakupy. Ktoś bliski ucieszy się z niespodzianki.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Staniesz się dociekliwy i spostrzegawczy. Przy okazji odkrywania cudzych sekretów może okazać się, że sam także masz wiele do ukrycia! Na wszelki wypadek nie pośrednicz w cudzych sporach.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Nie będziesz się przejmować zawodowymi sprawami. Od nowych obowiązków i ambitnych pomysłów będziesz trzymać się z daleka. Zadziwisz kogoś swoją troskliwością i wyrozumiałością.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Nie będziesz się nudził. Przyjaciele opowiedzą ci niezwykłą historię i poproszą o radę lub pośrednictwo. Uważaj tylko, aby nie wplątać się w nieporozumienia.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz spokojniejszy niż zwykle. Do ciężkiej pracy i odpowiedzialnych zadań trudno będzie cię przekonać. Zastanów się jednak zanim na swoje zachcianki wydasz majątek.

RYBY (19.02 – 20.03)
Zwracaj szczególną uwagę na pieniądze, bo możliwe są nowe szanse i propozycje zawodowe. To dobry czas dla Ryb zajmujących się sztuką. Możesz liczyć na wyjątkowe natchnienie i przypływ sił twórczych.

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON 45

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **19 listopada 2021 r**.

imię, nazwisko
adres
Talon na zakupy o wartości 50 zł
perfumeria OPIUM piękno uzależnia ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko
adres
Kupon na zakupy o wartości 40 zł
bio szop

imię, nazwisko
adres
Kupon o wartości 30 zł na pizzę
QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. **43** brzmi: **PIEŚNIARZ.**

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Irena Balicka** (ul. Myśliwska 41/21).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Magdalena Kun** (ul. Bugaj 64/4) i **Mikołaj Domański** (ul. Ostatnia 15).

Kupon o wartości 40 zł do realizacji w sklepie Bio Szop (CH ECHO, ul. Zamkowa 31) otrzymuje **Marzena Bednarek** (Wysieradz 2).

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl e21f923040

ŻYCIE SPORTOWE

AZS Politechnika Gdańsk – Grot 68:67 (10:15, 23:15, 17:23, 18:14)

Katastrofa w 20 sekund

foto: Kamil Misiek

Natalia Danych (z lewej) i Natalia Łopińska były najskuteczniejszymi koszykarkami Grota

Nasze koszykarki spadły z nieba do piekła. I to w zaledwie 20 sekund, zdumiewająco łatwo przegrywając końcówkę meczu. A zaczęło się przyjemnie. Celnie za trzy punkty rzucały Pola Kaźmierczak, Natalia Łopińska i Aleksandra Janiak (10:15). W 16. minucie po trafieniu Aleksandry Lorenz mieliśmy 9 punktów przewagi (18:27). Niestety, nasze panie zaczęły popełniać kuriozalne błędy (straty, niecelne podania). Za to „studentki" wstrzeliły się w pabianicki kosz (33:30).

Po przerwie gospodynie powiększyły przewagę (50:41). Wtedy jedyny punkt w tym meczu zdobyła Magdalena Grzelak, a z linii osobistych bezbłędne były Janiak i Kaźmierczak. Ta ostatnia trafiła też za trzy (50:53).

Finałową kwartę rozpoczął rzut Janiak (50:55). Ale gospodynie rzuciły 8 punktów (58:55). Przez chwilę na parkiecie toczyła się walka kosz za kosz, a potem od stanu 63:59 „grocianki" doprowadziły do 63:67. Na 20 sekund przed końcową syreną!

Trener AZS–u wziął czas. Pomogło. Po powrocie na parkiet za trzy trafiła Dominika Ullmann (66:67). Wtedy czas wziął nasz trener. Nie pomogło. Danych popełniła błąd kozłowania, piłkę przejął AZS i zrobiło się (68:67). Znów czas wziął nasz trener. W ostatniej sekundzie Janiak celowała za trzy, ale spudłowała i wygrały gdańszczanki.

Grot F&F Automatyka: Danych 18, Łopińska 17, Janiak 13, Kaźmierczak 8, Lorenz 7, Kirsz 3, Grzelak 1, Boniecka.

W ligowej tabeli Grot jest 9. (8 punktów, kosze: 284 – 282). W czwartek o 16.00 zagra u siebie z Sokołowem, a w niedzielę w Aleksandrowie z Basketem. (grz)

Zawisza Rzgów – Włókniarz 3:3 (1:1)

Znowu gubimy punkty

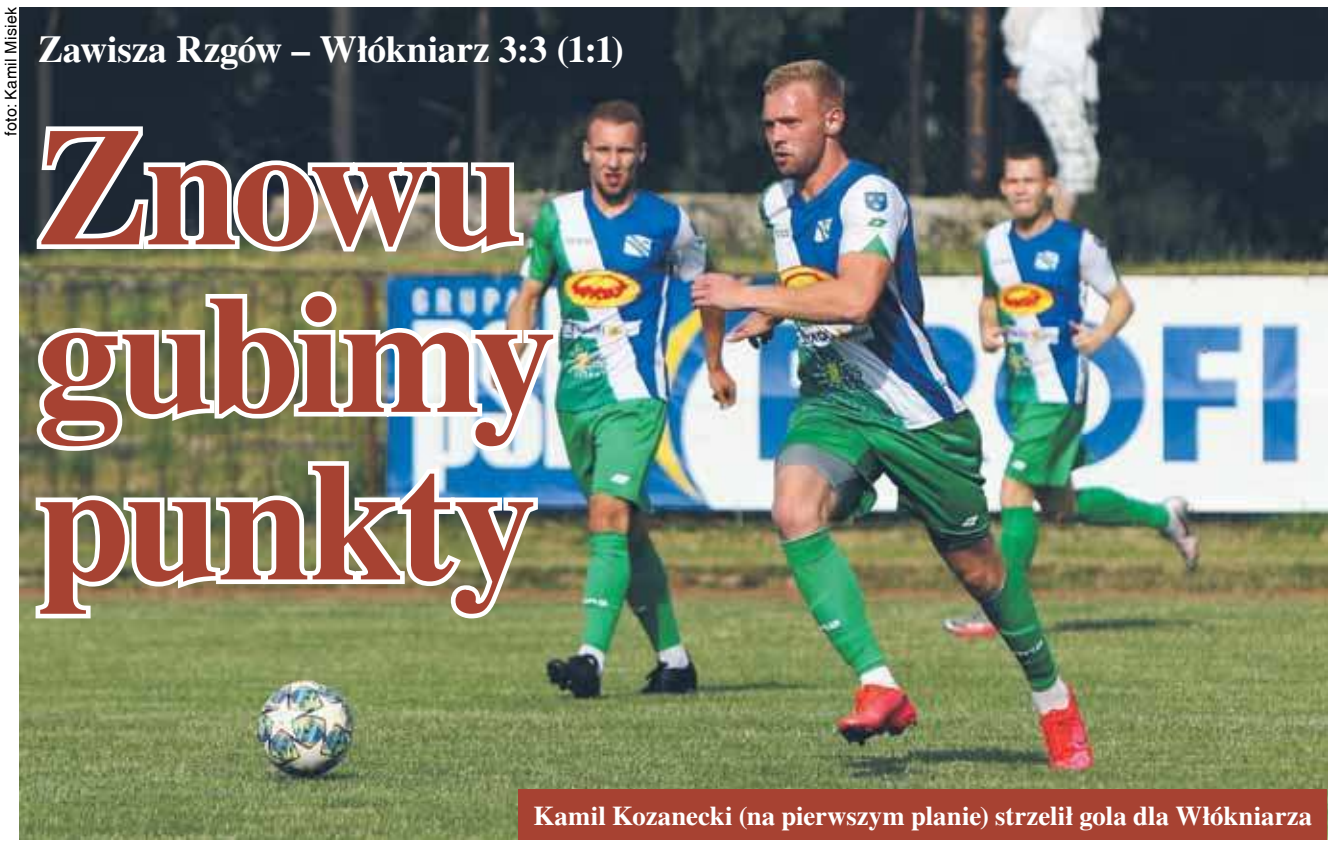

foto: Kamil Misiek

Kamil Kozanecki (na pierwszym planie) strzelił gola dla Włókniarza

Do szóstej ligowej kolejki wszystko we Włókniarzu grało aż miło. Później przyszła seria 4 meczów bez zwycięstwa, przerwana sukcesem z Górnikiem Łęczyca. Teraz nasi piłkarze śrubują kolejną serię bez zwycięstwa. Po dwóch porażkach przywieźli remis ze Rzgowa.

Zaczęło się obiecująco. W 5. minucie Dawid Acela posłał piłkę przed bramkę rywali, gdzie czyhał Szymon Przyk, który pewnym uderzeniem pokonał bramkarza. W 39. minucie było 1:1, a od 52. minuty Włókniarz znów prowadził. Kamil Kozanecki dostał piłkę z głębi pola i trącił ją w powietrzu. Piłka wpadła do siatki między bramkarzem a rozpaczliwie interweniującym obrońcą (1:2).

Potem silny jak tur Kozanecki minął obrońcę i wpadł w pole karne, lecz jego strzał odbił bramkarz. Z bliska spudłował też Przyk. Znacznie lepiej celował Rzgów, który w 3 minuty doprowadził do remisu i wyszedł na prowadzenie (3:2).

Kwadrans przed końcem Włókniarz podręcznikowo rozegrał rzut rożny. Acela podał do Patryka Wojtyniaka, a ten do Tomasza Niżnikowskiego, który zagrał wzdłuż bramki. Wtedy przybiegł stoper Dawid Mazur i mocnym strzałem omal nie rozerwał siatki. Choć w polu karnym Zawiszy raz za razem porządnie się kotłowało, Włókniarz nie dał rady strzelić zwycięskiej bramki. Mecz zakończył w dziesiątkę, bo w 85. minucie za drugą żółtą kartkę boisko opuścił Oskar Nazarczyk.

Włókniarz: Kocik – Jarych (64. Kowalski), Acela, Mazur, Staniewski – Korobka, Wojtyniak, Nazarczyk, Dresler – Kozanecki (82. Kosatka), Przyk (69. Niżnikowski).

W tabeli Włókniarz jest 7. (22 punkty, gole: 35–22). W sobotę o 13.00 zagra u siebie z wiceliderem, ŁKS–em III. (grz)

Iskra Dobroń – GKS Ksawerów 1:3 (1:0)

Bez kapitana ani rusz

Do przerwy pachniało sensacją. Przewagę miała Iskra i to ona trafiła w doliczonym czasie gry. Strzelcem był skrzydłowy Łukasz Biskupski, który dostał piłkę z głębi boiska, zbiegł do środka pola karnego i przymierzył. Po rykoszecie piłka zmyliła bramkarza Ksawerowa i wpadła do siatki (1:0).

Ksawerów grał marnie. Dość napisać, że pierwszy celny strzał na bramkę Iskry oddał grubo po 30 minutach gry. Uderzenie z daleka obronił Filip Kmieciak, a kolejną akcję Ksawerowa niczym profesor wyjaśnił Mateusz Sowiński.

Iskra ambitnie próbowała „ugryźć" rywali.

– Ale zabrakło nam zimnej krwi i celności – uważa Piotr Górny, trener Dobronia.

Dwukrotnie szczęścia próbował Dawid Kacprzyk, okazje mieli także Łukasz Biskupski i Damian Kozłewski. 4 minuty po przerwie Ksawerów wyrównał (1:1). Chwilę później za drugą żółtą kartkę z boiska musiał zejść kapitan Iskry – Michał Kacprzyk. Grający w przewadze Ksawerów strzelał 2 gole.

– Przed nami ostatni mecz jesienią. Chcemy zdobyć jak najwięcej punktów, by być wysoko w tabeli – deklaruje trener Górny.

Iskra: Kmieciak – Pilarz, Sowiński, M. Kacprzyk, Pawlak (65. Olszewski) – Dawid Kacprzyk, Klimek, Dolewka, Morawski (75. Żabolicki), Biskupski – Kozłewski.

W tabeli Iskra jest 5. (25 punktów, gole: 44–34). W sobotę zagra w Różycy. (grz).

eprasa.pl e21f923040

ŁKS Szkoła Gortata – Profi Sunbud PKK'99 73:90 (12:23, 22:16, 24:22, 15:29)

Nasi dali im szkołę

Nasi koszykarze rozpoczęli trafieniem Marcela Karpiaka, potem „trójką" poprawił Aleksander Fabiszewski. W końcówce kwarty 6 punktów rzucił Michał Kowalewski, a wynik 12:23 ustalił Artur Szczerkowski. W drugiej kwarcie „trójkami" popisali się Szczerkowski i Filip Sauter. Trzecia kwarta to walka kosz za kosz okraszona rzutami za trzy Sautera i Kowalewskiego. Ostatnia odsłona była popisem pabianiczan – świetnie spisywali się Sebastian Szymański, Wiktor Wilk i Przemysław Grabowski. Wynik rzutem za trzy przypieczętował Sauter.

PKK'99: Wilk 17, Sauter 13, P. Grabowski 12, Karpiak 11, Szczerkowski 10, Kowalewski 10, Szymański 10, Fabiszewski 3, Strzelczyk 2, Sobolewski 2, Mazur, Jędrzejewski.

PKK jest liderem tabeli (5 punktów, kosze: 306–179). Kolejne mecze zagra w niedzielę w Świeciu i 19 listopada (w piątek o 19.30) u siebie z Włocławkiem. (grz)

W Mogilnie PKK'99 przegrał z Pogonią 68:70 po rzucie w ostatniej akcji meczu. Grali: Szymański 25, Wilk 17, Karpiak 15, Fabiszewski 9, Zawadzki 8, Kowalewski 6, Szczerkowski, Jędrzejewski, Strzelczyk, Sobolewski, Barys, Sauter.

Michał Kowalewski rzucił 10 punktów dla PKK'99

foto: Kamil Misiek

Forty Piątnica – PTC (kobiety) 3:3 (2:2)

„Perełki" na tronie!

Ostatni jesienny mecz zakończył się w sobotę o 20.00. Do domu piłkarki nożne „fioletowych" wróciły w niedzielę przed trzecią rano.

– Jestem dumny z mojej drużyny. Choć połowę meczów graliśmy bez nominalnej bramkarki, liderujemy po rundzie jesiennej – cieszy się Piotr Urbaniak, trener PTC. – Taki wynik to dla mnie rekord świata.

Gospodynie prowadziły, zaskakując stojącą w naszej bramce Hannę Owcarz. Potem z karnego wyrównała Martyna Łagowska. Piątnica znów wyszła na prowadzenie (2:1), a remis wywalczyła dla nas Magdalena Pacler, po świetnej akcji lewą stroną boiska.

– Do przerwy doskonałej sytuacji nie wykorzystała Pacler, a Andżelika Błoch o ułamek sekundy za późno ruszyła do dobitki – relacjonuje trener.

W 80. minucie Dagmara Suskiewicz strzeliła na 2:3. Niestety, nie udało się dowieźć prowadzenia. Dwie minuty przed końcem rozpaczliwy atak Piątnicy zmienił rezultat na 3:3.

PTC: Owcarz – Forc, Łagowska, Próbka, Pacler – Suskiewicz, Marciniak, Owczarz, Rosiak, Błoch (88. Madaj) – Błaszczyk.

PTC jest liderem tabeli (28 punktów, gole: 31–14). (grz)

BIEGI

W nocnych mistrzostwach Łodzi medale wywalczyli zawodnicy Azymutu: Kaja Młynarczyk, Marika Kozuń, Julia Krempińska, Katarzyna Konc, Maciej Sztranek, Oskar Wesołowski, Tomasz Pabich, Piotr Krempiński, Paweł Sztranek. (grz)

KOLARSTWO

W XXVII Wyścigu Niepodległości młodzików najszybszy był Kacper Chudy (PTC). Rafał Fabikiewicz był 7. Wśród juniorów młodszych Szymon Kosuń zajął 2. miejsce, Maciej Bajdor – 4., a Igor Wolski – 6. (grz)

BADMINTON

W Grand Prix Młodzików w Drzonkowie Karolina Kopka (Korona) wywalczyła srebro. Brązowe medale zdobyli: Kamil Markus oraz siostry Maria Kisiel i Amelia Kisiel w grze podwójnej. (grz)

JU JITSU

Damian Gąsiński (Octopus) zdobył brązowy medal w mistrzostwach Europy w Luboniu. Z kolei podczas zawodów Róża Fight Cup złote medale wywalczyli: Wiktoria Kowalska i Mikołaj Kowalski (oboje Octopus). (grz)

SZACHY

W mistrzostwach klubu Skoczek w szachach błyskawicznych triumfował Stanisław Majewski (9,5 punktu) przed Adamem Banasiakiem (9) i Przemysławem Wendlerem (7). (grz).

Nie żyje legenda PTC i Włókniarza

W wieku 80 lat zmarł Stanisław Urbaniak, były piłkarz nożny PTC i Włókniarza.

Urodzony w 1941 roku Urbaniak był wychowankiem Ogniwa Pabianice, grał też w Sparcie Pabianice, Orle Łódź (1961–63) i PTC (1951–61, 1965–68). W 1965 roku z „fioletowymi" zdobył puchar „Trybuny Mazowieckiej".

Potem dołączył do Włókniarza, który w sezonie 1967/68 grał w II lidze. Z „zielonymi" związał się na 6 lat. Na środku obrony był podstawowym piłkarzem drużyny, która po raz drugi świętowała awans do II ligi. W sezonie 1971/72 grał z Pawłem Janasem, Andrzejem Drozdowskim i Józefem Nowakiem (ojcem Piotra Nowaka). Rywalami Urbaniaka w drugoligowych bojach byli m.in.: Andrzej Szarmach (MZKS Gdynia) i Franciszek Smuda (Piast Gliwice).

„Dobry technik, miał niezwykłą intuicję w odbieraniu piłki rywalom i zmysł do gry zespołowej. Choć był nominalnym obrońcą, lubił wypady do przodu i strzelał przy każdej nadarzającej się okazji" – tak o Stanisławie Urbaniaku napisano w książce „Pabianickie Towarzystwo Cyklistów. Piłka nożna 1909 – 1999".

W piłkę grał także syn Stanisława – Piotr, oraz wnuk – Piotr junior. Obaj w barwach Włókniarza.

W ostatnią drogę Stanisław Urbaniak wyruszy we wtorek o 11.00 na cmentarzu komunalnym. (grz)

Tak o piłkę walczył obrońca Stanisław Urbaniak (pierwszy z prawej)

eprasa.pl e21f923040

KRONIKA Towarzyska

Dużą pizzę neapolitańską zjadł w Pabianicach muzyk młodzieżowy **Quebonafide** (na zdjęciu z lewej). Wiemy, że do restauracji „Zielona Górka" zwabił go zapach i smak najlepszych placków w tej części Polski. Muzyk pochłonął pizzę prosto z pieca, po czym stwierdził: „Jedna z najlepszych, jakie jadłem w życiu". Pogadał z szefem restauracji – **Jędrzejem Lewandowskim** (na zdjęciu z prawej), pogadał z załogą kuchni, pstryknął parę fotek i zniknął. 30–letni Quebonafide (nazywa się Kuba Grabowski) jest raperem, autorem tekstów piosenek, podróżnikiem (zwiedził 70 krajów) i filantropem. Dzieciom funduje instrumenty muzyczne, a szpitalom – aparaturę medyczną dla noworodków. Daje też kasę na schroniska dla psów.

Na plaży w Ustroniu Morskim rozrabiali starsi panowie z Pabianic (na zdjęciu). To seniorzy z harcerskiego kręgu instruktorów „Weteran". Najmłodszy z nich ma 70 lat, najstarszy nie chce ujawnić, ile. Wśród 40 weteranów są też harcerki. Ostatnio druhny i ciut posiwiali druhowie wybrali się nad Bałtyk, gdzie bawili przez tydzień. Nocowali w ośrodku wypoczynkowym prowadzonym przez pabianiczankę – **Ewę Wlazło**. Zwiedzili też Szczecin i Kołobrzeg. Wiemy, że w minionych latach balowali w Białymstoku i okolicach Sandomierza. Czuwaj!

Czy w dostojnym starszym panu z tej fotografii rozpoznajecie znanego językoznawcę – profesora **Jerzego Bralczyka**? Podobny, prawda? Można się pomylić, bo na zdjęciu jest emeryt z Pabianic, **Zdzisław Baśnik** – statysta filmowy, ostatnio grający Żyda, a wcześniej św. Mikołaja. Podobieństwo między Baśnikiem a profesorem Bralczykiem dostrzegł reżyser **Jan Holoubek**, zatrudniając pabianiczanina przy kręceniu serialu „Wielka Woda". Baśnik zagra w filmie o powodzi tysiąclecia (w 1997 roku) na Dolnym Śląsku. Życzymy powodzenia!

Te siostry zakonne nie wyciągają rąk po pieniądze. Same zarabiają, pracując w kuchni. Po codziennych zajęciach w przedszkolu Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, zakasują rękawy brązowych habitów, ugniatają ciasto i pieką ciasteczka. Bardzo smaczne. Ze sprzedaży ciasteczek w torebkach z napisem „Afryka dziękuje" obrotne karmelitanki z Ksawerowa uzbierały już 948 złotych i 3 grosze. Cały utarg chcą przeznaczyć na wsparcie chrześcijańskiej misji na Czarnym Lądzie. Szczęść Boże!

Tomasz Kloze – świeżo upieczony dyrektor Miejskiego Zakładu Pogrzebowego, rozpoczął urzędowanie przy cmentarzu. Na początek w ruch poszła nie nowa miotła, lecz… pędzel. Kloze (55 lat) kazał pomalować biurowy pokój, w którym siedzi i rządzi. W ślicznie odnowionym biurze dyrektor pobędzie sześć miesięcy. Na taki okres prezydent Pabianic podpisał z nim pierwszą umowę o pracę. Zapowiedział przy tym, że jeśli nowy szef „pogrzebówki" czegoś nie sknoci, to być może zostanie na dłużej.

Odbiera wnuki ze szkoły, spaceruje po mieście, ucina sobie pogawędki z przechodniami – kto to taki? To były wicepremier i minister spraw wewnętrznych (zwierzchnik policji), były radny miejski i były szef łódzkiej Solidarności – **Janusz Tomaszewski** (na zdjęciu z żoną, Urszulą). Odkąd Tomaszewski (rocznik 1956) przeszedł na emeryturę, wreszcie ma czas dla siebie. Ostatnio widzieliśmy go przed budynkiem pierwszego liceum na Moniuszki, podczas dłuższej rozmowy ze znajomym. Wcześniej nie do pomyślenia!

fot. Kamil Misiek

eprasa.pl e21f923040